Nr. 79. | Piątek 6 Kwietnia 1877. | Rok 67.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów.
Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 cent., kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Ogłoszenie.

Z końcem marca 1877 r. było w obiegu na zasadzie ustaw z dnia 24 grudnia 1867 r., (Dz. u. p. nr. 3 z r. 1868) i z dnia 1 lipca 1868 (Dz. u. p. nr. 84):

A. Według rejestrów prowadzonych w uprzyw. austryackim banku narodowym, a obecnie sprawdzonych:

Udziałowych przekazów hipotecznych a mianowicie:

		zł.	ct.
a) opiewających na monetę konwencyjną zł. 12.150, t. j. w wal. austr.		12.757	50
b) opiewających na w. a.	66,872.650	zł. —	ct.
Razem		66,885.407	50

B. Wydanych z zamknięcia przez obie komisye kontroli not państwa a mianowicie:

		zł.	ct.
jednoreńskowych	75,120.336		
pięcioreńskowych	107,677.725		
pięćdziesięcioreń.	162,316.500		
razem		345,114.561	—
w ogóle		411,999.968	50

Wiedeń, 3 kwietnia 1877.

Z komisyi Rady państwa dla kontroli długów państwa.

Dr. Henryk Perger de Pergenau
prezydent.
Dr. Ignacy Kaiser.
członek komisyi.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, dnia 6 Kwietnia.

Wczoraj rozpoczęła się sesya sejmów krajowych w większej części prowincyi austryackich. Prawie każdy sejm otrzymał od wydziału krajowego tyle przedłożeń, że potrzebaby co najmniej dwa razy tak długiej sesyi, ażeby cały materyał ustawodawczo-administracyjny został opracowany i załatwiony. Tym razem jednak największa obfitość materyału nie zdoła przedłużyć sesyi, bo cała maszynerya parlamentarna ma już z góry zakreślony rozkład ruchu i czasu. Sprawa ugodowa jest wyłącznym powodem tegorocznego braku harmonii i stosunku między terminem wytkniętym sejmom krajowym a ich zadaniami bieżącemi. Jestto przymusowe położenie, za które odpowiedzialność cała spada tylko na stosunki. Rokowania ugodowe wzięły obrót całkiem odmienny od tego, jaki im zakreślono na wstępie, jaki z początku wydawał się pewnym nawet czynnikom kierującym akcyą. Reprezentacye krajowe stały się tym razem niejako ofiarą nieprzewidzianych trudności i stosunków, które nie powtórzą się tak prędko, bo w najgorszym razie dopiero za dziesięć lat nowe rokowania ugodowe mogłyby spowodować podobny rozstrój w mechanizmie parlamentarnym.

Chyba same wypadki wyjaśnią nam autentycznie historyę dymissyi czy jednorocznego urlopu ks. Bismarcka. Kombinacye dziennikarskie, które na ten temat wyłażą codziennie jak grzyby po deszczu, nie dają rękojmi, że są na tropie prawdy. Kanclerz niemiecki bywa bardzo, nieraz nadto otwarty w swoich expektoracyach parlamentarnych, jeżeli chodzi o jaki epizod z przeszłości lub schłostanie przeciwników, ale za to skryty i milczący jest on zawsze, jeżeli nosi się dopiero z śmiałem postanowieniem i toruje mu drogę. Opinia publiczna utwierdza się coraz więcej w pierwotnym domyśle swoim, że źródła przesilenia szukać należy w śmiałem postanowieniu ks. Bismarcka co do sprawy wschodniej, że trudności natrafione w wykonaniu powziętego postanowienia zniechęciły zupełnie do służby najdrażliwszego i najgenialniejszego w Europie dyplomatę. Nieporozumienia z szefem admiralicyi Stoschem dotąd uważa opinia publiczna za niedostateczny powód do wywołania przesilenia, które dla Niemiec w każdej chwili byłoby niebezpiecznem a dziś równać się może nawet katastrofie, jeżeliby sprawa wschodnia w dalszym rozwoju swoim oparła się o cesarstwo niemieckie, niezupełnie na to przygotowane. Pomiędzy dyplomatami, których prasa wskazuje jako kandydatów na posadę kanclerską, nie spotykamy ani jednej osobistości, któraby nie była wymienioną w tym samym celu przed dwoma laty, gdy dymisya ks. Bismarcka zdawała się być nieuniknioną ze względu na nadwątlony stan jego zdrowia. Natomiast w dzisiejszym spisie kandydatów nie spotykamy jednej osobistości, która przed dwoma laty bardzo często była wspominaną t. j. Benningsena. Ktokolwiek nastąpi po ks. Bismarcku, będzie miał zadanie niezmiernie trudne, bo stanie na czele organizmu państwowego, który jako niewykończony jeszcze opierał się dotąd więcej o potężną osobistość pierwszego dygnitarza niż o instytucye. Następca ks. Bismarcka nie będzie miał nawet tej dyrektywy, jaką daje zazwyczaj tradycya długo żyjąca w państwie po tak wielkich mężach stanu. Ks. Bismarck nie zostawia po sobie ani szkoły dyplomatycznej ani tradycyi, bo jako twórca wielkich przewrotów społecznych i międzynarodowych miał dopiero teraz rezultaty tych przewrotów ująć w trwały i jasny system, a dopóki to nie nastąpiło, musiał nieustannie przerzucać się z jednego stanowiska na drugie, zrywać z stronnictwami, z któremi dotąd żył w zgodzie, usuwać siłą mocą i niszczyć politycznie osobistości, któremi do niedawna jeszcze posługiwał się jako powiernikami najtajniejszych pomysłów swoich. Powiedzieliśmy, że ks. Bismarck nie zostawia po sobie szkoły dyplomatycznej. Jakżeż miała się wyrobić taka szkoła pod szefem, który był wszystkiem, ambasadorem, posłem, pełnomocnikiem a w osobach nominalnie te urzędy piastujących chciał mieć tylko powolnych wykonawców każdorazowych poleceń. Książe Bismarck nie znosił żadnej samodzielności u ambasadorów i posłów, i tem może mimowoli złą wyświadczył przysługę dyplomacyi niemieckiej. Niemcy nie posiadają dziś faktycznie dyplomatów stojących na wysokości swego zadania tak samo, jak nie posiada ich Francya, która po ogłoszeniu republiki usunęła zaraz wszystkie wytrawne i doświadczone siły za to, że służyły cesarstwu. Wspomnieliśmy o Francyi i to nam przypomina, że między kandydatami na posadę kanclerską w pierwszym rzędzie wymieniony bywa ambasador niemiecki w Paryżu książe Hohenlohe. Nominacya tego dyplomaty zdaje się być także i w Niemczech wcale sympatyczną. Francya zyskałaby oczywiście najwięcej na takiej zmianie, bo ks. Hohenlohe umiał zjednać sobie w Paryżu powagę a nawet sympatyę w chwilach najkrytyczniejszych.

Mówią, że w dziejach nic się nie powtarza, a tymczasem historya sprawy wschodniej stanowi od roku jeden długi szereg wypadków i epizodów, powtarzających się z nieznaczną tylko zmianą w dekoracyi lub personalu dyplomatycznym, odgrywającym główne role. Po chybionej próbie z jednym wrzekomo oryginalnym pomysłem załatwienia sprzeczności następowała regularnie apelacya do trójcesar-

---

3)

KRESCYTYWA

Obrazek obyczajowy z XVIII wieku

(Ciąg dalszy.)

II.

Burza dyplomatyczna.

Upłynęło lat kilka od wyżej przytoczonych wydarzeń. Zbliżało się święto Trąbek, tak uroczyście obchodzonych przez hasydów podolskich, a że i ludność Zwańca przeważnie z nich się składała, izraelici więc do tej sekty należący, a rozsypani w okolicy miasteczka, spieszyli do niego, aby wspólnie powitać dzień pamiątkowy.

Sara mieszkała w Braże, w dworku nad brzegiem rzeki położonym. Chcąc jednowiercom być pomocną, ułatwiała im przez Dniestr przeprawę, kozacy też pełniący służbę na granicy, ciągle jej znać dawali o nowych przybyszach z Bessarabji spieszących do rodzinnego miasteczka, co pochlebiało bardzo miłości własnej żydówki. Kozacy oddawali jej honory, jakby żonie swego dowódzcy, a synowie Izraela uwolnieni od trudności, jakie ich zwykle na granicy spotykały, zachwycali się córką Szlomy.

Otóż kilka dni przed Trąbkami, pewnego pięknego wrześniowego wieczora, kiedy się już słońce chowało za góry, a z wody podnosiły się mgły lekkie, Sara siedząc na ganku domostwa i przypatrując się murom warowni na przeciwnym brzegu rzuconej, dostrzegła niezwykłego ruchu. Przez bramę fortecy otwartej na ścieżaj, konna straż ze spahisów złożona, eskortowała kolasę, w której trzy niewiasty siedziały. Kiedy powóz stanął nad rzeką, placówka graniczna zaprezentowała broń, kobiety, okryte wedle tureckiego zwyczaju zasłonami, wysiadły zeń i rozlokowały się w eleganckim kaiku, który wysłany był szkarłatnem suknem, i ozdobiony banderą baszyńską z złotym księżycem na zielonem polu.

Zdziwienie Sary spotęgowało się jeszcze bardziej, skoro się przekonała, że bat dąży prosto ku Braże, wybiegła więc w stronę przystani, ciekawość ją paliła; odwiedziny istotnie były niezwykłe. Czółno niebawem przybiło do brzegu, a kozacy nie wiedząc jak mają postąpić z niewiastami, czekali rozkazów Sary.

— Niech podniosą zasłony! — zawołała córka Franka łamanym rossyjskim językiem, inaczej nie wkroczą na ląd.

Dwie kobiety odkryły twarze, trzecia została nieporuszona.

Zdziwiona Sara poznała w nich żydówki zwanieckie.

— Dlaczegoż to z takiemi honorami przybywacie do nas? — spytała na pół żartem a na pół seryo.

— Bo jesteśmy służebnicami haremowemi, a ta oto — dodała wskazując na siedzącą niewiastę — jest żoną Sulejmana, baszy chocimskiego.

Oczy Sary zapłonęły gniewem. Małżonka baszyńska podniosła się zwolna, a podtrzymywana przez towarzyszki, wkroczyła poważnie na brzeg podolski. Wyglądała jak królowa. Wzrost wspaniały, tusza zdradzała haremowe przyzwyczajenia, to jest owo życie bez ruchu i troski, które dodając kobietom ciała, przeistacza je do niepoznania.

Córka Szlomy jak pantera rzuciła się na nieznajomą, zerwała z twarzy zasłonę i patrząc jej pilnie w oczy, zakrzyczała głosem gniewnym:

— Fejga!

Fejga stała przed nią spokojna, wzgardliwem spojrzeniem mierząc przeciwniczkę. Spojrzenie to mówiło, że zniewaga, która ją spotkała, tak ją mało dotknęła, jak brzęczenie bezsilnej muchy....

Zimna krew przeciwniczki, wyniosłe białe jej czoło, niby do diademu stworzone, pozbawiły Sarę do reszty przytomności. Z dzikim krzykiem rzuciła się na Fejgę, drapiąc jej twarz — tak samo jak to niegdyś na rynku zwanieckim bywało....

Służebne uderzyły w lament, z wschodnią dosadnością pracując nad odparciem napadającej.

Na wrzask służebnych przewoźnicy kaiku, znajdujący się już na środku rzeki, zatrzymali się chwilę, a dojrzawszy napadu, szybko ku podolskiemu zbliżyli się brzegowi, dając hasło *kułukowi* chocimskiemu, aby się do odsieczy gotował. Ale i kozacki posterunek nie pozostał bezstronnym i obojętnym, i na komendę Sary stanął pod bronią i rozpoczął bój z przewoźnikami.

Służebne korzystając z zamięszania, pochwyciły na pół przytomną i okrwawioną Fejgę i pociągnęły ją do łodzi, same też za nią wskoczyły, napędzane kozackiemi nahajkami, nawołując i przewoźników do powrotu...

I w sam czas! oba bowiem brzegi groźne przybrały wejrzenie; na polskim kilkudziesięciu dońców, na bessarabskim milicya bośniacka, pod dowództwem *janczaragi*, gotowała się do odwetu za zniewagę.

Drobne to zajście na pozór omal się w opłakany nie zakończyło sposób. Dońcy bowiem zachęceni przez nieprzytomną Sarę, gotowali się do posłania kilkunastu kul za odpływającym kaikiem, ale ich w porę przebudzony porucznik powstrzymał.

Trudno wyobrazić sobie wściekłość baszy, kiedy wylękłą małżonkę zobaczył. Czausz wraz z dragomanem, opatrzony w najformalniejszy *taskir*, (rodzaj paszportu) stanął tego jeszcze wieczora u bram Kamieńca z listem do komendanta. Wymawiał w nim basza gorżko Wittowi zniewagę, jaka spotkała w Lechistanie żydowkę „w jego protekcyi będącą“, podniesioną do godności żony; zapowiadał, że jeżeli zadośćuczynienia nie otrzyma, zerwie wszelkie stosunki i doniesie dywanowi, jak to w Polsce traktują poddanych Jego Sułtańskiej Mości. Mamy przed sobą ową odezwę, ułożoną łamaną polszczyzną przez niezręcznego pismaka; Sulejman opatrzył ją czarną pieczęcią zamiast nazwiska.

Biedny generał noc całą przepędził bezsennie, łamiąc się z myślami, jak uspokoić swego chocimskiego sąsiada — a dobre stosunki tak mu teraz były potrzebne! Przed rokiem bowiem hajdamacy napadli na p. exaktora latyczowskiego i zabrali mu 100.000 złotych, należących do skarbu koronnego, a przeznaczonych dla wojska rozkwaterowanego w województwie podolskiem; obecnie komendant, po długich usiłowaniach odnalazł hultajów na Wołoszczyźnie, basza obiecał ich oddać w ręce władz polskich, generał już doniósł o tem do Warszawy, a tu naraz wszystko stracone!

Wiele więc zależało Wittowi na zachowaniu zgody sąsiedzkiej z Sulejmanem, ale czyniąc zadość słusznym jego żądaniom, mógł się narazić rossyjskiemu porucznikowi, a ztąd skargi przesyłane coraz wyżej, niemiłe sprowadzićby mogły zawikłania. Sytuacya arcynieprzyjemna, ale sprawiedliwość przedewszystkiem! Napisał więc odpowiedź do baszy bardzo polityczną i pełną komplementów, pytał o zdrowie „srodze pokrzywdzonej“, dodał nadto, że jednocześnie wysyła odezwę do p. Maleńkowa, w której go uprzedza „iż gdy ta jego metresa żydówka nie poprzestanie ludziom czynić pokrzywdzenia, jako poddankę

skiego przymierza, a zaraz potem wracał znowu ten pomysł w innej formie na to tylko, ażeby wzbogacić szereg niepowodzeń dyplomatycznych. Niezadługo minie rok, jak memoryał berliński rzucił silny promień pokojowy na ponury widokrąg wschodu. Gdy Anglia odmówiła przystąpienia do stypulacyj międzynarodowych w tym memoryale zawartych, dyplomacya petersburska odwołała się na przymierze trójcesarskie, a gdy i tutaj doznała zawodu z powodu kategorycznego oświadczenia Niemiec, że nie myślą ani przelewać krwi, ani wyrzucać pieniędzy dla sprawy niedotykającej bezpośrednio ich interesów, wypłynęła idea kongresu, wykonana w krótkim czasie w złagodzonej formie międzynarodowej konferencyi stambulskiej. Po rozbiciu konferencyi znowu przymierze trójcesarskie miało stanowić ostatnią przystań dla pokoju, ale ponieważ stosunki się nie zmieniły tak dalece, ażeby przymierze to dokonać mogło w zimie tego, co było niepodobnem do wykonania w lecie, więc dyplomacya rossyjska oglądnęła się za innym środkiem. Był nim ów słynny protokół międzynarodowy, okrzyczany także za ostatnią przystań pokojową, a mimo to udaremniony przez Anglię tak jak memoryał berliński. Tym razem jednak Anglia wybrała drogę pośrednią, t. j. nie udaremniła akcyi protokołowej otwartą odmową lecz zastrzeżeniami. Otwarta odmowa w sprawie memoryału berlińskiego zaszkodziła Anglii, bo długi czas Rossya mogła jej z pozorami słuszności wyrzucać, że stała się odpowiedzialną za rozlew krwi w wojnie serbsko-tureckiej i w ogóle za całe dalsze powikłanie sprawy wschodniej. Zastrzeżenia angielskie paraliżują jak się teraz pokazuje, cele, które Rossya wytknęła protokołowi. Miał on być legalnym tytułem do postawienia kwestyi wschodniej na ostrzu miecza niejako za zgodą i wolą całej Europy, a tymczasem rzecz się tak przedstawia, że chociażby Turcya nazwała protokół aktem ubliżającym jej godności, nie spadnie na nią cała odpowiedzialność za wybuch wojny. Rossya musiałaby przyjąć na siebie znaczną część tej odpowiedzialności, a tego właśnie obawiają się w Petersburgu. Prasa angielska ma zatem powód do twierdzenia, że podpisanie protokołu jest tryumfem dla Anglii. Właściwie samo podpisanie nie jest tryumfem lecz podpisanie z zastrzeżeniami, o których w pierwszej chwili Europa zgoła nic nie wiedziała.

SPRAWY MONARCHII

— Dnia 3 b. m. otwarty został w obecności Najj. Pana nowy gmach dla wiedeńskiej c. k. akademii sztuk pięknych. W sali wspaniale przystrojonej byli obecni Najdost. arcyks. Albrecht, Fryderyk, Wilhelm i Leopold, ks. Gustaw Weimarski, ks. August Koburgski, ks. Hohenlohe, hr. Crenneville, hr. Andrassy, ks. A. Auersperg, br. Hofmann, dr. Stremayr, Chlumecky, dr. Ziemiałkowski, hr. Mannsfeld, dr. Schmerling, br. Conrad-Eybesfeld, opat Helferstorfer, naczelnicy rozmaitych władz, profesorowie akademii sztuk pięknych, robotnicy, a na ich czele budowniczy gmachu akademii, starszy radzca Hansen i liczni goście. Najj. Pan przybył w towarzystwie adjutanta, generała Mondla. Rektor akademii sztuk pięknych, starszy radzca Fryderyk Schmidt, powitał Najj. Pana stosowną przemową, w której podniósł, że pod rządami Najj. Pana powiodło się akademii sztuk pięknych połączyć wszystkie działy sztuki pod jednym dachem i że zakład ten będzie mógł rozwijać się pomyślnie tylko wtedy, jeżeli Najj. Pan i nadal otaczać go będzie Swą opieką i łaską. Najj. Pan odpowiedział: „Cieszę się, że mogę brać udział w dzisiejszej uroczystości. Jestem przekonany, że pod wypróbowanem kierownictwem rozwijać się będzie akademia sztuk pięknych i dojdzie do najwyższego rozkwitu. Bądźcie panowie przekonani, że usiłowaniom artystów poświęcę zawsze szczególną uwagę“. Następnie zwiedził Najj. Pan wszystkie lokalności gmachu i zatrzymał się dłuższy czas w salach wystawy. Akademia pragska i akademie niemieckie w Berlinie, Królewcu, Düsseldorf, Frankfurcie nad Menem, Stuttgardzie, Dreznie i Monachium były reprezentowane na tej uroczystości przez osobne deputacye. Uroczystość zakończyła się bankietem w Grand Hotel, na którym prezydował minister dr. Stremayr.

— Z efektów ogólnego długu państwowego, które w myśl ustawy z 20go czerwca 1868 r. ulegają konwersyi, konwertowano w marcu r. b. i zapisano w księgi 13.215 złr. w banknotach i 8.080 złr. w srebrze oprocentowanych, razem 21.295 złr. Do konwersyi pozostało jeszcze 2,663,465 złr. 18½ ct. w banknotach i 516.251 złr. 60½ ct. w srebrze oprocentowanych, ogółem 3,179.716 złr. 79 cnt.

— Między ministerstwem węgierskiem a kroackim rządem krajowym toczą się rokowania o wprowadzenie w życie węgierskiej ustawy karnej. Chodzi tu przedewszystkiem o sposób wzajemnego wydawania pospolitych zbrodniarzy i jednolitość postępowania co do pewnych zbrodni, jak np. podrabiania publicznych papierów kredytowych.

— Pomiędzy projektami ustaw, jakie rząd węgierski zamierza przedłożyć sejmowi po feryach świątecznych, znajduje się projekt ustawy o zażaleniach na nadużycia przy wyborach. Według tego projektu zażalenia takie mają być odsyłane do król. kuryi, która wykonywać będzie judykaturę za pośrednictwem osobnej komissyi, wysadzonej z swego grona. Projekt tej ustawy został już przedłożony Najj. Panu do tymczasowego zatwierdzenia. Projekt ustawy o pomnożeniu okręgów wyborczych w Budapeszcie, który jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca zostanie przedłożony, będzie zawierał postanowienie, że od przyszłego roku wybierać ma stolica kraju 9 deputowanych zamiast 7.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Ustąpienie ks. Bismarcka.)

Dzienniki niemieckie, które otrzymaliśmy dzisiaj, zajęte są w pierwszym rzędzie wiadomością o ustąpieniu ks. Bismarcka. Najobszerniej rozpisuje się o tem *Kreuzztg.* Wspomniawszy naprzód, jak trudno jest w pierwszej chwili ocenić, która z podawanych przyczyn zniechęcenia kanclerza jest prawdziwą, organ konserwatystów pruskich tak dalej pisze: „Kanclerz w sam dzień swoich urodzin, 1 kwietnia, ponowił kilkakrotnie wnoszone już podanie o uwolnienie ze wszystkich posad, jakie zajmuje, a mianowicie z posady kanclerza państwa, prezydenta pruskiej Rady ministrów i ministra spraw zagranicznych. Podanie to umotywować miał ks. Bismarck względami na mocno nadwerężony stan zdrowia. Cesarz dotychczas nie powziął jeszcze decyzyi, tak że możliwość jednorocznego urlopu, o którym dziś mówią, nie jest jeszcze wykluczoną. Może jednak nastąpić także zupełne zadośćuczynienie prośbie o dymisyę, przez co ponowne wstąpienie w służbę cesarstwa i Prus bynajmniej nie byłoby jeszcze wykluczonem. Jako tymczasowy następca i zastępca ks. Bismarcka w prezydyum pruskiej Rady ministrów i kanclerstwie, wymieniony jest minister Camphausen, którego sam książę Bismarck miał proponować; na czele ministerstwa spraw zagranicznyah pozostałby na razie minister Bülow. Jako kandydaci do kanclerstwa w razie stanowczego usunięcia się ks. Bismarcka, figurują ambasador wiedeński hr. Stolberg i ambasador paryski hr. Hohenlohe. Z innej strony słychać także, że noszą się z myślą powierzenia tej posady marszałkowi hr. Moltke.

Dalej dowiadujemy się, co następuje: Książę Bismarck prosił o dymissyę, a w podaniu zamieścił także prośbę o bezzwłoczne udzielenie dłuższego urlopu. Cesarz przyjmował dziś rano o godz. 9 prezydenta urzędu kanclerskiego, ministra Hofmanna. Słychać, że książę otrzymawszy jednoroczny urlop, uda się do dóbr swoich w Lauenburgskiem, podczas gdy z jednej strony przypuszczają, że kanclerz po wyjściu urlopu obejmie napowrót swój urząd, utrzymują inni, że obstaje on stanowczo przy żądaniu dymissyi.“

Schles. Ztg. w korespondencyi berlińskiej potwierdza, że najbliższym motywem ustąpienia ks. Bismarcka było pozostawienie gen. Stoscha na czele admiralicyi: „Jeżeli prawdą jest, że między gen. Stoschem a Bismarckiem od roku prawie panowało takie nieporozumienie, że obaj wysocy dygnitarze ograniczali się tylko na koniecznych stosunkach urzędowych, nie można się dziwić, że najwyższy urzędnik państwa, odpowiedzialny za cały tok spraw, uważał dalsze trwanie takiego stosunku za niemożliwe“.

(Okólnik kardynała Simeoniego.)

W odpowiedzi na cyrkularz ministra sprawiedliwości Manciniego rozesłany z powodu allokucyi papieskiej z dnia 12 marca wystosował kard. Simeoni do wszystkich nuncyuszów apostolskich, okólnik, który podajemy według *Monde'a* w dosłownym przekładzie:

Ekscellencyo! Okólnik ministra-kanclerza, wystosowany z powodu ostatniej allokucyi Ojca św. do jeneralnych prokuratorów przy trybunałach apelacyjnych, a publikowany wczoraj przez dzienniki włoskie, nie ujdzie z pewnością uwagi Waszej Ekscellencyi.

Okólnik ten mówi, że dzienniki, ogłaszające dokument papieski, nie będą ścigane jeżeli nie dodadzą żadnych uwag, wyrażających zgodność z wywodami Ojca św. Uchwała ta ma być tem bardziej w oczy bijącym dowodem wolności przyrzeczonej Ojcu św. w wykonywaniu jego urzędu, im więcej, aby użyć słów pana ministra „allokucya papieska przekroczyła wszystkie możebne granice i jest zatwierdzeniem niewdzięczności papieskiej wobec rządu, który się okazał tak hojnym i tak szlachetnym względem Kościoła.“

Gdyby potrzeba było jeszcze nowych dowodów na wyświecenie opłakanego stanu rzeczy, wyłożonego w allokucyi papieskiej — to okólnik, o którym mowa, jest w samej rzeczy najwymowniejszym dowodem. Od chwili, w której publikowanie przemówień papieskich zależy od dobrej woli jakiegobądź kanclerza, wolność tego słowa musi być i jest illuzoryczną. Minister sam oświadcza, że nie stosując rygoru praw, uczynił to tylko celem okazania tolerancyi. Jutro ten sam minister, albo jego następca może w miejscu tolerancyi, którą dziś wywiesza ostentacyjnie na sztandarze, tem samem prawem wystąpić, jako surowy wykonawca prawa, tak ławo nagiąć się dającego, albo też chwycić się zwykłego pozoru, jakim się bez wszelkiego uzasadnienia posługuje w ostatnim okólniku, twierdząc, jakoby Ojciec św. z dziedziny duchownej przeniósł się w dziedzinę polityczną.

Powiedziałem dopiero, że ten pozór, w tym mianowicie razie, przytoczony został bez wszelkiego uzasadnienia, ponieważ każdy, przeczytawszy allokucyę z 12 marca, przyzna oczywiście, że wyłożone w niej fakta tyczą się jedynie spraw religijnych, do których przedewszystkiem zaliczyć trzeba odzyskanie zupełnej i rzeczywistej niepodległości wykonywania apostolskiego urzędu. Rany zadane Kościołowi, rany, przeciwko którym nie zaniedbano protestować w przeszłości, są smutnemi następstwami polityki niesprawiedliwie przeniesionej w dziedzinę, która jej się nie należy, nie można przeto twierdzić, jakoby sferę swą przekraczał ten, kto ma prawo, a zarazem obowiązek żądania zwrotu swej własności, dopóki jej nie otrzyma.

Atoli we wzmiankowanym okólniku znajdują się inne punkta, dowodzące jeszcze lepiej, czem jest ona wolność, tak wspaniałomyślnie przyznana Ojcu św. Wolność tę możnaby tak określić: z jednej strony wolno dziennikom wrogim Kościołowi powstawać przeciw słowom Ojca św., jak im się tylko podoba, brać z nich assumpt do krzywdzenia i bluźnienia Stolicy św., a nawet fałszować też słowa; z drugiej strony zabroniono dobrej prasie dodawać do słów Ojca św. jakiegobądź komentarza, któryby stwierdzał prawdziwość wymienionych faktów i świadczył o szacunku dla słów dostojnej Głowy Kościoła, dla jego rad i nauk. Już kilka dzienników katolickich na prowincyi, ściganych jedynie za to, że wyraziły należyty hołd dla allokucyi papieskiej — doznało skutków tego zakazu.

Co się tyczy w szczególności duchowieństwa, to wolność, jaką mu przyznają, polega na nowych i jeszcze uciążliwszych groźbach; jeśli słudzy Ołtarza, folgując głosowi Najwyższego Pasterza, głoszą jego nauki i zalecają ludowi, aby się do nich stosował w życiu — spada na nich cios prawa, nazywającego takie postępowanie nadużyciem nie do zniesienia, za które czeka ich więzienie i wysokie grzywny.

I w tym samym czasie, w którym na jaw występują takie rozporządzenia — chcianoby wmówić w świat, że Ojciec święty jest zupełnie niezależnym i że na seryo brać należy ustępstwa, jakie rzekomo parlament uczynił kościołowi! Kanclerz apeluje w tym względzie do opinii publicznej, której w rzeczy samej nie bardzo zdaje się ufać, gdyż ta jego odezwa staje się po prostu szyderstwem, jeśli zważymy na to, że pozwala jedynie zaczepiać allokucyą papieską, a zakazuje jej obrony, choćby ta obrona była tylko prostem uznaniem!

Zresztą ta sama okoliczność, że minister wobec przemowy, wygłoszonej uroczyście usty najdostojniejszej w świecie powagi, pomija zupełnie fakta, nazwane najwyższą krzywdą, której taż powaga pada ofiarą — a cytując ją niejako przed swoje forum, w słowach podstępnych i zupełnie odmiennych od słów, na które chce odpowiedzieć — stara się jedynie oskarżyć ją o gwałtowność i podniecanie do buntu i posuwa się do zarzutu, jakoby w miejsce skarg i zażaleń powinna była, zdaniem jego, wyrazić rządowi wdzięczność — ta sama okoliczność, powtarzam, dostatecznym jest dowodem, ile zaufać można jego tylokrotnym zapewnieniom o czci i szacunku dla duchownej władzy Najwyższej Głowy Kościoła,

Sumienie katolików, mówimy tutaj prawdę a nie posługujemy się żadną oratorską ornamentyką, będzie umiało należycie ocenić takie uroszczenia. Będzie mianowicie umiało rozsądzić, po której stronie jest niewdzięczność, kto zawsze kochał Włochy, kto szukał ich prawdziwego dobra, kto dziś jeszcze jest ich podporą, ich blaskiem i najpiękniejszą ozdobą, a kto stara się ojczyznę naszą ogołocić z najpiękniejszej chwały, jaką zawdzięcza papiestwu, kto pragnie przepełnić goryczą i boleścią duszy dostojnego Namiestnika Chrystusowego.

Waszej Ekscellencyi proszę, abyś zechciał zwrócić uwagę ministra spraw zagranicznych na ton, w jakim przemawia kanclerz państwa włoskiego, jako też i na to, co się tutaj powiedziało. Powiedz mu Wasza Ekscellencya w szczególności to, że jeśli katolicy włoscy mają słuszny powód czuć się obrażonymi, ci katolicy, co mimo ucisków i dobrze znanych plebiscytów, o których wspomina okólnik, w tysiączny sposób, dobrowolnie i przy każdej sposobności okazują gorące przywiązanie do Ojca świętego, to katolicy innych krajów nie mniej mają powodów do ciężkich zażaleń.

żwaniecką każe gubernatorowi złapawszy onę, oćwiczyć.“

List komendanta powiózł do Chocimia dowódzca forwachtu i chorąży pancernego znaku p. Droszewski, wraz z JMp. Dederkałem, przysięgłym tłómaczem Jego Królewskiej Mości. Sulejman obojętnie przyjął wysłańców, ani *kalianem*, ani słodyczami, ani kawą nie traktował, nie dał nawet odpowiedzi na piśmie, tylko zbył ich lakonicznem:

— Wymagam czynu, nie słów...

Ambasadorowie jak niepyszni wrócili, łamiąc głowę napróżno, co ma znaczyć owo wyrażenie. W Zwańcu na chwilę się zatrzymali przed austeryą Jakóba Franka, który ich na szklankę miodu zaprosił. Arendarz bardzo wysoko nosił się od czasu, jak córkę jego spotkał taki splendor, a teraz do powagi dołączył się ton protekcyjny, poniekąd uzasadniony; toż to krew rodu Frankowego była przyczyną międzynarodowych zawikłań...

— A co on powiedział? — spytał gości.

On, znaczyło basza, zięciem nazwać go żyd nie miał odwagi.

— Powiedział — odstrzelił p. Dederkał, ciągnąc po kropli słodki nektar — w tem sęk, że powiedział tak, że ani chorąży, ani ja nie zrozumieliśmy wcale...

— A powtórzyć można?

— Czemu nie — ciągnął dalej tłumacz przysięgły. Oto po przeczytaniu listu p. komendanta, w którym „stało“ to i to, zamyślił się i pomału wycedził, że wymaga czynu a nie gadania...

— Oj, oj! Jaki on rozumny! — zawołał zachlistując się z entuzyazmem Jakób.

— Jakto? — podchwycił p. Dederkał.

— Jaki on rozumny — szeptał kiwając głową arendarz — zna dobrze stary zakon, i Fejga nie wyrzekła się wiary ojców, a tam stoi napisano, że oko za oko, ząb za ząb...

Nagle umilkł; spojrzał na przybyszów z politowaniem i wysunął się z izby.

— Oto bestya, powiem chorążemu, choć przewierny! A toż rzecz jasna jak słońce! — wołał dragoman Jego Królewskiej Mości — tylko widzę oćwiczenie Sary uspokoić zdoła chocimskiego wielkorządcę.

W parę godzin stawili się przed kamienieckim komendantem. Zrozumiał on odpowiedź, choć mu jej ani Frank ani posłowie nie tłumaczyli.

Długo po izbie chodził zamyślony.

— I cóż mości chorąży? — spytał nagle stając przed Droszewskim.

— Najprostsza rzecz panie generale, mam dragonię, łatwo więc sprowadzić mogę Sarę do Żwańca...

— Ani mi się waż, ani mi się waż... Oto byśmy sobie piwa nawarzyli, wojsko w takich burdach brać udziału nie powinno, to plami mundur! Wymierzanie kar jest rzeczą sądów grodzkich, ekonomii, ale znowu nie chciałbym p. wojewody bracławskiego narażać...

— I na to znajdzie się sposób — odpowiedział chorąży.

— A jaki?

— W miasteczku mamy podstarościego. Błażej Junosza, wdowiec, łatwo uczyni zadość rozkazom.

— Ależ ja właśnie nie chcę, aby wiedziano, że w tym udział biorę.

— Więc w wypadku odpowiedzialności i winę przyjmie na siebie, jeżeli za to choć skromnie wynagrodzony zostanie. Biedota tam wielka...

— I owszem, i owszem, zapewnij go Mości chorąży o względach, byle się zręcznie wywiązał z polecenia, bo mi przyjaźń baszyńska bardzo teraz potrzebna.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Dr. Antoni J.

Stosownie do tego, powinny rządy ich szczególnie się zająć takim stanem rzeczy, według uwag poczynionych w tym mianowicie przedmiocie przez Ojca świętego w ostatniej allokucyi, i to tembardziej, że okólnik wyż wymieniony, odwołując się do istniejących stosunków dyplomatycznych, których doniosłość umyślnie przesadza, chciałby częściowo na rządy obce zwalić odpowiedzialność, za nieszczęścia, na jakie Ojciec św. żali się we Włoszech.

Byłoby również użytecznem zwrócić uwagę na jedną jeszcze okoliczność. Ojciec św., skarżąc się, że w obecnem położeniu swojem nie może tak, jak należy, rządzić kościołem św. i wzywając wiernych, aby u rządów swych odpowiednie czynili kroki, żąda, aby te kroki były zgodne z prawami krajowemi, o czem kanclerz włoski z umysłu milczy!

Upoważniając Waszą Ekscellencyą do wręczenia panu ministrowi spraw zewnętrznych kopii tej depeszy, gdyby jej zażądał — pozwalam sobie itd.

Rzym, 21 marca 1877.

podp. Józef kardynał Simeoni.

(Z Parlamentu tureckiego.)

Posiedzenie tureckiej Izby deputowanych z dnia 29 marca było interesujące i bardzo ożywione. Na porządku dziennym adres w odpowiedzi na mowę tronową. Izba zebrała się w komplecie. Prezydent Achmet Vefik basza (tytuł ten otrzymał niedawno wraz z godnością wezyra) wezwał sprawozdawcę, aby odczytał projekt adresu. Projekt ten jest bardzo długi i zredagowany w stylu nowoczesnym. Po odczytaniu rozpoczęły się rozprawy. Przeciw kilku pierwszym ustępom nie podniesiono zarzutu. Debata zaczęła się dopiero przy ustępie, który odpowiada na następujący ustęp mowy tronowej: „Jeżeli od sześciu stuleci ludy państwa mogły zachować swą narodowość i religię, to niepodobna zaprzeczyć, że było to naturalnym wynikiem zasad sprawiedliwości, na których państwo się opiera“. Grecki deputowany z Konstantynopola, dr. Vassilaki bej Sarakkiotti zażądał głosu, aby zwrócić uwagę na pewną lukę w adresie. Wyrażając w adresie wdzięczność sułtanowi za opiekę użyczaną religii i narodowości rozmaitych ludów, zapomniano włożyć słowo: „*lissan*“ (język.) Sarakiotti stawia więc odpowiednią poprawkę.

Prezydent odpowiedział na to w sposób nadzwyczaj szorstki, że wniosek ten jest nierozważny, i że w adresie nie może być mowy o innych językach, ponieważ państwo uznaje tylko język turecki.

Armeński deputowany z Konstantynopola, Sehbu Maksud-Zadé, popierał wniosek Sarakiotti'ego wykazując, że deklaracya podobna ze strony Izby, w której mahometanie posiadają większość, przyniosłaby największy zaszczyt rządowi sułtana. Mowca przypomina, jak surowej krytyki doznaje Rossya w prasie europejskiej za to, że uciska język polski w swojem państwie, i stawia w końcu wniosek, aby słowo „język“ przyjęto do adresu.

Prezydent wystosował wtedy do Izby następujące zapytanie: „Czy uznajemy inną jaką mowę urzędową oprócz tureckiej?“ A gdy wszyscy deputowani mahometańscy podnieśli ręce do góry, skonstatował, że za jego zdaniem oświadczyła się większość. Daremnie usiłował Sarakiotti przyjść ponownie do słowa, aby zwrócić uwagę prezydenta, że nie chodziło tu wcale o język urzędowy. Achmet Vefik zbył go słowami *sussun! sussun!* (milczeć.)

Po załatwieniu tego epizodu podjęto na nowo czytanie adresu i prawie bez rozpraw uchwalono go aż do ustępu, traktującego o układach pokojowych z Czarnogórą. Tu okazała się w Izbie różnica zdań. Podczas gdy jedni byli za tem, aby Izba objawiła swe zdanie w tej sprawie, oświadczając się energicznie przeciw wszelkim terytoryalnym ustępstwom, radzili drudzy, aby Izba, nie mając jeszcze przed sobą dokumentów urzędowych, ograniczyła się na razie na wyrażeniu nadziei, że rząd cesarski działać będzie w tej sprawie zgodnie z interesem i godnością państwa. Nad tą kwestyą wywiązała się ożywiona debata, prowokowana przez samego prezydenta, który w przededniu tego posiedzenia wyraził w kółku deputowanych opinię, że Izba powinna już teraz wyrazić swe zdanie w sprawie czarnogórskiej. Słowa te zagrzały znakomitszych deputowanych mahometańskich, z których odrazu 10 zapisało się do głosu przeciw Czarnogórze.

Pierwszym, który wstąpił na trybunę, był chodża w białym turbanie, deputowany z Hercegowiny. Przemawiał przeciw wszelkim ustępstwom terytoryalnym. Drugi mowca także chodża, tylko w zielonym turbanie, był tego samego zdania. Trzeci mowca, Armeńczyk, chciał, aby ograniczono się na oświadczeniu, że Izba pokłada zupełne zaufanie w rządzie. Mustafa bej, deputowany z Janiny zgadza się na to, życzy sobie tylko, aby dodano jeszcze, że Ottomanie gotowi są do wszelkich ofiar, jakich godność państwa będzie wymagać. Chodża Samih bej, deputowany ze Skodry albańskiej nie podziela tego zdania. Zna on dokładnie żądaną przez Czarnogórców przestrzeń kraju i prosi aby mu pozwolono podać kilka topograficznych wyjaśnień. Wylicza znaczną liczbę miejscowości, folwarków i blokhauzów, opowiada ich historyę i wyjaśnia ich znaczenie strategiczne. Wykłada, że Czarnogóra, domagając się ustąpienia tej przestrzeni kraju, nie ma innego celu, jak tylko, aby w danej chwili z tem większą łatwością opanować Skodrę, Albanię i Hercegowinę. Mowca wzywa dalej rząd, aby, zanim zdecyduje się poczynić Czarnogórze jakiekolwiek ustępstwa, rozważył dobrze, że mahometańscy mieszkańcy terrytoryum, które ma być odstąpione Czarnogórze, nie wyniosą się ze swej ojczyzny aż wtedy, gdy ją spustoszą ogniem i mieczem. Samih bej kończy swoją mowę wezwaniem, aby w adresie już teraz dać rządowi do zrozumienia, że Izba energicznie sprzeciwia się wszelkim choćby najmniejszym ustępstwom terytoryalnym. Deputowany adryanopolski, Hassim bej i czterech innych mowców, którzy przemawiali następnie, byli tego samego zdania.

Po nich wstąpił na trybunę deputowany Kurdystanu Hadżi Mustafa Effendi, chodża w białym turbanie. Jest to słuszny, piękny mężczyzna, o śniadej cerze i energicznych rysach twarzy: Kurd z rodu, mieszkaniec namiotu. Mówi językiem ludowym ale zrozumiałym dla wszystkich, giestykuluje żywo, zwraca się raz do deputowanych to znów do publiczności i zachwyca wszystkich swą wymową. Najznakomitszy to orator w parlamencie ottomańskim z pomiędzy tych, którzy dotychczas poznać się dali. Mowę swą dość długą, zakończył wezwaniem do odrzucenia wszelkich ustępstw teiytorytoryalnych.

Kilku innych mowców oświadczyło jeszcze, że należy raczej prowadzić dalej wojnę z Czarnogórą, niżeli zgodzić się na odstąpienie choćby piędzi ziemi tureckiej. Jedni tylko deputowani armeńscy byli zdania, że należy ograniczyć się na zaleceniu rządowi, aby przestrzegał praw i godności cesarstwa.

Prezydent zreasumowawszy w krótkich słowach rozprawę, poddał odnośny ustęp adresu pod głosowanie imienne. Izba przyjęła go jednogłośnie. Grecy wstrzymali się od głosowania. Prezydent oświadczył w końcu, że adres wręczy sułtanowi i zda parlamentowi sprawę ze swej audyencyi u sułtana.

KRONIKA

* **Ogień.** Wczoraj o godzinie pół do pierwszej z południa nagle pokazały się gęste kłęby dymu nad kamienicą pod l. 2 na placu Trybunalskim, zakupioną niedawno przez ks. OO. Jezuitów. Komin nad dachem stał cały w płomieniach i tylko dach pobity blachą sprawił, iż ogień nie przybrał groźnych rozmiarów. Przybyłe natychmiast straże ogniowe, miejska i ochotnicza, ugasiły ogień. Okazało się, że obecnie całą tę kamienicę restaurują i w jednem z pomieszkań rozpalano w piecu żelazne pręty, do czego użyto stolarskich wiorów, co też było przyczyną ognia.

* **Zuchwałą kradzież** popełniono zeszłej nocy w kamienicy p. l. 4 p. ul. Cebulnej. Złodzieje dobyli się do zamkniętej murowanej komórki handlarza Dawida Buchstaba w ten sposób, iż młotem i dłutem w murze wybili wielki otwór, którym wygodnie wleźli do komórki. Zabrali ztamtąd beczkę jaj, zakupioną przez Buchstaba za 35 zł. Poszukiwaniom straży policyjnej powiodło się wczoraj wyśledzić sprawców tej kradzieży. Są nimi mieszkający w sąsiedniej kamienicy dwaj wyrobnicy.

* **Pierścień złoty** z turkusem można odebrać sobie w policyi. Znalazł go w poniedziałek na korytarzu krajowej Dyrekcyi skarbu p. R. Winiarski, technik.

— **Statystyka policyjna**. W miesiącu marcu 1877 przyaresztowała ces. król. policya lwowska ogółem 1048 osób. Mianowicie aresztowano za rabunek 2, za kradzież 158, za oszustwo 2, za sprzeniewierzenie 3, za obrazę majestatu 1, za uszkodzenie ciała 19, za obrazę straży policyjnej 6, za stręczenie do nierządu 4, za gry hazardowe 5, za prędką i nieostrożną jazdę (jedną osobę przejechano na śmierć) 15 osób. Do tego aresztowała straż policyjna 287 włóczęgów, 134 żebraków, 118 pijaków i 116 osób za burdę publiczną. Od c. k. sądów odebrano po odbyciu kary aresztu lub ciężkiego więzienia 178 osób. Z ogólnej tej liczby aresztowanych odstawiono do c. k. sądu krajowego w sprawach karnych 50, do c. k. miejsko-delegowanego sądu powiatowego w sprawach karnych 157 osób; do magistratu oddano celem wydalenia szupasem ze Lwowa 128, do umieszczenia lub innego zarządzenia 86 a do zbadania przynależności gminnej 4 osób. W szpitalu umieszczono 17 syfilitycznych i 4 innych chorych. Resztę przyaresztowanych 602 osób traktowano policyjnie. Oprócz tego pociągnięto do odpowiedzialności 69 dorożkarzy za przekroczenie regulaminu służby, 27 sług za przewinienia służbowe, 25 osób za niemeldowanie lokatorów lub sług, 20 szynkarzy i kawiarzy za nieprzestrzeganie godziny policyjnej i 16 osób za dręczenie zwierząt. W zeszłym miesiącu był jeden wypadek samobójstwa.

(G) **Zapiski dyecezyalne.** Ks. Karol Fąferko, dotychczasowy łac. wikary w Żywcu, otrzymał dnia 27 lutego b. r. kanoniczną instytucyę na opróżnione probostwo w Siemiechowie. W skutek tego przeznaczony został dotychczasowy administrator w Siemiechowie ks. Józef Nikiel na wikarego do Jurkowa. — Ks. Michał Szczyrba, dotychczasowy zawiadowca g. k. kapelanii w Mihowie, instytuował się kanonicznie na toż samo beneficyum. — Ks. Włodzimierz Kopyściański, nowowyświęcony kapłan, został kaudjutorem g. k. plebana ks. Ignacego Kustrzyckiego w Radyniowach. — Ks. Antoni Maszczak, nowowyświęcony g. k. kapłan objął zawiadowstwo g. k. probostwa w Puławach. — Ks. Dymytr Biliński, nowowyświęcony kapłan, przeznaczony na administratora g. k. kapelanii w Bliziance. Ks. Hilary Michalewicz, były g. k. wikary w Iwankowie, otrzymał kanoniczną instytucyę na g. k. probostwo w Kossowie (miasto). — Ks. Leon Hlebowicki, dotychczasowy administrator g. k. probostwa w Dołhopolu, instytuował się kanonicznie na g. k. plebana w Hańkowcach. — Ks. Jakób Lubieniecki, pleban obrz. g. k. w Rozwadowie, umarł dnia 28 stycznia b. r. — Ks. Jan Rozdolski, dotychczasowy administrator g. k. probostwa w Byszkach, objął administracyę g. k. probostwa w Stehnikowcach.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Pressburgu były poseł na sejm węgierski Wincenty Brogyanyi; w Dreznie starszy prezydent miasta Pfotenhauer; w Bonn profesor teologii dr. Maxymilian Roth; w Blois biskup ks. Pallu du Parc, przeżywszy lat 73; w Neapolu kompozytor oper Wincenty Fioravanti; w Turynie senator włoski, adwokat Franciszek Conelli de Prosperi, przeżywszy lat 76.

— **Podczas zaćmienia księżyca** d. 27 lutego dyrektor obserwatoryum w Tuluzie, p. Perrotin obserwował zjawisko, jakiego dotychczas przy podobnej sposobności nigdy nie sprawdzono. Gdy już nastała faza zupełnego zaćmienia, ukazał się na tarczy księżycowej drugi cień, który postępował w tym samym co pierwszy kierunku. Nowy ten, okrągły cień, wcale nie ostro odgraniczony, zajmując środek tarczy księżyca, sprawiał, że oko odnosiło wrażenie, jak gdyby księżyc ulegał zaćmieniu pierścieniowemu. Srednica cieniu tego wynosiła około dwóch trzecich średnicy tarczy księżycowej. Utworzona tym sposobem jaśniejsza stosunkowo obwódka przedstawiała się dość wyraźnie, jakkolwiek i na niej cień nie był jednostajnie rozlany; północna jej część mieniła się światłem białawem, a południowa czerwonawem. Dla nieuzbrojonego szkłem oka w ogólności podczas zupełnego zaćmienia przedstawiała się tarcza księżycowa w zabarwieniu czerwonem lub różowem, a tak zwane „morza“ oraz większe czeluści wulkaniczne na księżycu można było wyraźnie oglądać.

— **Porucznik Zubowicz,** wynalazca przyrządu do spławiania koni przez głębsze i rozleglejsze wody, odbywszy już kilka prób szczęśliwie na własnym koniu, w sobotę chciał na Dunaju pod Pesztem dokazać tej sztuki na koniu fiakierskim. Pierwsza próba nie powiodła się, a przy drugiej koń dostał kurczów i wraz z jeźdźcem poszedł pod wodę, mimo przyrządu do pływania. Gdyby nie szybka pomoc towarzyszących porucznikowi w łodzi rybaków, mogła się bardzo fatalnie skończyć ta próba.

— **Wielką kradzież** popełnili niewyśledzeni dotychczas złoczyńcy w nocy na 30 marca w jednym z stuttgardzkich zakładów bankowych. Rozbiwszy kasę ogniotrwałą zabrali 40.000 mark w różnych monetach złotych i srebrnych, w banknotach i kuponach.

— **Nieszczęśliwy wypadek** zdarzył się w tych dniach bawiącemu obecnie ze względów zdrowia we Włoszech synowi marszałka krajowego Bukowiny, p. Alfredowi Kochanowskiemu. Zaledwie przybył do Genuy, od przypadkowo wypalonego rewolweru odniósł ciężki postrzał w pierś. Według ostatnich wiadomości *Czern. Ztg.* jest jeszcze nadzieja utrzymania rannego przy życiu.

— **Pospólstwo berlińskie** wsławiło się w ostatnich czasach dzikością. Nie ma prawie wybryku, któregoby się pospólstwo to nie dopuściło. Któżby n. p. przypuścił, że można pokusić się o skradzenie dużego kamiennego mostu? A jednak właśnie dzienniki berlińskie jako osobliwość podają fakt taki. Za poczdamską rogatką w Berlinie rozebrali złoczyńcy most kamienny i uwieźli materyał.

— **Do najzdrowszych okolic** na świecie zaliczoną być może wieś Lubomirka w powiecie Czehryńskim, gub. Kijowskiej, jeżeli w ogólności z faktów odosobnionych wolno wyprowadzać wnioski ogólniejsze. Według ksiąg metrykalnych owej wsi z ostatnich lat dwudziestu (od 1857 do 1877), zmarło tam w owym przeciągu czasu sześć osób w nader późnej starości. Jedna z nich miała lat 100, druga 102, trzecia 103, czwarta 105, piąta 120, szósta zaś, włościanin Józef Pohrebny, aż 130. Syn tego ostatniego liczy obecnie lat 92. Nieopodal Lubomirki we wsi Trzylasach mieszka obywatel ziemski Bezradecki liczący 106 lat wieku.

— **Nadzwyczaj pouczające** są daty świeżo przez paryskie Stowarzyszenie statystyczne ogłoszone, a przez p. Malarce wypracowane, o obecnym stanie kas oszczędności we Francyi. Rozwój tych zakładów nie ucierpiał zgoła przy panujących stosunkach ekonomicznych. Nawet w departamentach bezpośrednio dotkniętych klęską sprawdzono wzrost w kasach oszczędności. Podczas dwudziestolecia przed wojną ogólna suma obrotu tych kas wzrastała co roku przeciętnie o 30 milionów franków; w czerwcu r. 1870 fundusz kas oszczędności we Francyi wynosił 720 milionów franków, po wojnie spadł na 515 milionów, ale już od roku 1872 wzrastać znowu zaczął w tym samym co dawniej stosunku. Po założeniu szkolnych kas oszczędności dla uczącej się dziatwy rozwój tych zakładów przybrał jeszcze większe rozmiary. W r. 1875 ogólny fundusz kas oszczędności wzrósł o 94 a w r. 1876 nawet o 109 milionów; w dwóch pierwszych miesiącach bieżącego roku o 25 milionów, tak, że w początkach marca b. r. wynosił 800 milionów franków i przy dotychczasowej progresyi w niespełna dwa lata dosięgnie miliarda franków. Obecnie przeszło półtrzecia miliona robotników we Francyi posiada książeczki wkładek do kas oszczędności. Szczęśliwa Francya!

— **Sławnemu odkrywcy** i żeglarzowi Cookowi oddawna wzniesiono pomnik w pobliżu miejsca jego zgonu, na wyspie Owhyhee, jednej z sandwichskiej, nad zatoką Karakakoa. Pomnik ten, chylący się już do upadku, naprawiono w ostatnich czasach. Siostra króla wysp sandwichskich, mrs. Cleghorn, albo jak ją krajowcy nazywają, księżniczka Likéliké, które niemałe już położyła zasługi około wzniesienia pomnika, przy dokonanej obecniu restauracyi ofiarowała na trwałe ogrodzenie tegoż dwanaście wyszłych z używania rur armatnich, które naokoło pomnika prostopadle osadzono w ziemi i zapobieżono przez to usuwaniu się podstawy tegoż. Sam pomnik ma kształt obelisku, wysoki jest stóp 27 i nosi napis: „Pamięci wielkiego żeglarza kapitana James Cook, który te wyspy odkrył d. 18 stycznia 1778, a niedaleko od tego miejsca zginął d. 14 lutego 1779. Wzniesiony przez kilku ziomków w listopadzie r. 1874.“

— **Senzacyjnym wypadkiem** kroniki paryskiej ostatnich dni jest samobójstwo znanego z licznych dzieł malarza Karola Marschal, serdecznego przyjaciela Alexandra Dumasa syna. Marchal w wielką sobotę wieczorem w pracowni swej zastrzelił się z rewolweru, który pożyczył dniem przedtem od jednego z swych przyjaciół. Przyczyna tego samobójstwa zapewne na zawsze pozostanie tajemnicą, ponieważ Marchal w listach pozostawionych wcale nie wspomina o niej, a przed tym rozpaczliwym krokiem nie dał zgoła poznać po sobie stanu swej duszy. Nawet kiedy zamiar fatalny musiał był już zupełnie dojrzeć w jego umyśle, na kilka godzin przed śmiercią, wrócił do domu z spokojem na twarzy, pogwizdując sobie pod wąsem ulubioną piosnkę. Domyślają się tylko, że odegrała tu rolę obrażona ambicya, ponieważ Marchal, nie wiedzieć o ile zasłużenie, doznawał jako artysta ze strony krytyki paryskiej braku uznania. Z prac Marchala najwięcej były cenione obrazki rodzajowe. Artysta nie liczył jak lat 50.

— **Trzej bandyci** sycylijscy, na których głowy wyznaczona była nagroda po 2000 lirów, w tych dniach schwytani i sprowadzeni zostali do Palermo. Dwaj z nich są braćmi. Dzienniki sycylijskie nie mają słów uznania dla organów bezpieczeństwa za ten połów. Jednocześnie zresztą donoszą o kilku świeżych wypadkach rozbójniczego morderstwa, popełnionych przez innych bandytów. Zamordowany został mianowicie pewien podoficer żandarmski w swem mieszkaniu, oraz pewien właściciel dóbr. Ostatniemu zbójcy po dokonanem morderstwie zaszyli usta, zapewne ażeby przez to dać do zrozumienia, iż taki los czeka wszystkich denuncyantów, zamordowany bowiem wskazał był kryjówkę pewnego opryszka, który wprawdzie został ujęty, ale wkrótce umknął z więzienia.

— **Pamięć Haydna**, tego „ojca symfonii“, uczczono w tych dniach w wiosce jego rodzinnej Rohrau umieszczeniem wśród uroczystego obchodu na domu, w którym wielki mistrz światło dzienne ujrzał, tablicy pamiątkowej z stosownym napisem. Dom ów niczem się nie różni zresztą od innych chat włościańskich w Rohrau.

Uroczystość Mickiewicza w Rzymie.

Podaliśmy już wczoraj krótki opis uroczystości Mickiewiczowskiej w Rzymie. W korespondencyi rzymskiej do *Gazety Warszawskiej* znajdujemy dalsze szczegóły uzupełniające, które tu powtarzamy. W wielki czwartek odbyła się inauguracya pomnika na cześć Mickiewicza. Jest to lapidarny napis na fasadzie domu pod l. 114 przy ulicy *del Pozzetto*, gdzie wielki wieszcz mieszkał w 1848 r. Nad kamieniem tym umieszczona zostanie w

kilka dni później nie całkiem jeszcze gotowa prześliczna płaskorzeźba Wiktora Brodzkiego, przedstawiająca profil wielkiego wieszcza.

Jak wiadomo, pierwszy wniosek o ozdobienie pomnikowym napisem ściany domu, w którym Mickiewicz gościł w r. 1848 uczyniony był przez p. Samuela Alatrego, assesora municypalności rzymskiej, za natchnieniem p. Armanda Lévego, dawnego przyjaciela Adama Mickiewicza, towarzysza jego w podróży do Stambułu, tłumacza jego dzieł i opiekuna jego dzieci. Pan Lévy od lat kilku mieszka w Rzymie i jest gorącym czcicielem pamięci naszego wielkiego wieszcza. Odpowiednia uchwała municypalności zapadła dnia 29 listopada 1876 r. na posiedzeniu, w którem udział wzięli komandor Piotr Venturi, syndyk czyli burmistrz miasta, i assesorowie: Edward Sanzoni, August Armellini, Serafin Gatti, Ludwik Simonetti i Henryk Crucciani Alibrandi. Dekret wydany skutkiem tej uchwały dnia 21 grudnia 1876 r., jest następnego brzmienia:

„Junta municypalna, zważywszy wniosek uczyniony na radzie miejskiej d. 29 listopada przez radcę miejskiego p. Samuela Alatrego, względem zniesienia pamiątkowego kamienia na cześć wielkiego poety Adama Mickiewicza, tyle zasłużonego Włochom, uchwala, iż celem tym napis umieszczony zostanie na fasadzie domu, w którym Mickiewicz mieszkał w roku 1848. przy ulicy *del Pozzetto* pod liczbą 114, dla przypominania potomności imienia tego sławnego męża.

Pan Władysław Mickiewicz, najstarszy syn Adama, podziękował umyślnym listem za honor wyrządzony pamięci jego wielkiego rodzica panu Piotrowi Venturemu, syndykowi Rzymu i posłowi do parlamentu. Syndyk zaś odpisał p. Mickiewiczowi jak następuje:

„Cześć, jaką nasze municypium oddać chciało pamięci wielkiego poety, Adama Mickiewicza, sławnego ojca pańskiego, uchwalając, ażeby na ścianie domu, gdzie chwilowo przebywał w Rzymie, umieszczony został pamiątkowy kamień uwieczniający wspomnienie jego miłości dla Włoch, a oraz męstwa, z jakiem utworzony przez niego legion uczestniczył w walkach o niepodległość i w obronie Rzymu, była tylko z naszej strony spełnieniem świętego obowiązku.

„Jakoż rad się dowiaduję z uprzejmego listu pańskiego. iż akt ten wdzięczności należycie oceniony został przez syna tak wielkiego człowieka, i przeto z prawdziwą przyjemnością zakommunikowałem kolegom moim z rady miejskiej miłe i szlachetne wyrazy, jakich używasz względem administracyi tego miasta."

Pod płaskorzeźbą Brodzkiego umieszczony zostanie następny napis:

IN QUESTA CASA
NELL'ANNO MDCCCXLVIII
ORDINÓ IL DRAPPELLO
DEI CONNAZIONALI POLACCHI
ADAMO MICKIEWICZ
POETA E SOLDATO

PVGNARONO INSIEME
PER LA INDIPENDENZA D'ITALIA
PER LA DIFESA DI ROMA.

S. P. Q. R.
XXIX MARZO MDCCCLXXVII.

„W domu tym w roku 1848 urządził hufiec Adam Mickiewicz, poeta i żołnierz."

„Walczyli razem za niepodległość Włoch i w obronie Rzymu."

„Senat i lud Rzymski 29 marca 1877."

Wielka inauguracyjna uroczystość odbyła się na dawnym pagórku tryumfatorów i poetów, na Kapitolu, gdzie uwieńczeni niegdyś byli Petrarka i Sarbiewski, w sali pałacu konserwatorów czyli konsulów, w przytomności rady miejskiej, prefekta Rzymu, ministrów włoskich i wielu członków ciała dyplomatycznego. Mowę o Mickiewiczu miał hrabia Terencyusz Mamiani, sławny filozof włoski, senator Królewstwa Włoskiego. Sędziwy Mamiani był przyjacielem wieszcza.

Tak tedy Adam Mickiewicz, którego Kamil Cavour nazwał w parlamencie sardyńskim jednym z czterech wielkich poetów ludzkości, na których jak na czterech węgielnych opokach opiera się gmach ideału i wszechpieśni (Homer, Dante. Szekspir i Mickiewicz), odebrał w Wielki Czwartek honory jakie Rzym wielkim tylko bohaterom i natchnieńcom oddaje niekiedy na światowładnym niegdyś Kapitolu. Był to dzień uroczy i pamiętny.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan udzielać będzie posłuchania w Wiedniu d. 9 b. m.

Stan zdrowia Najdost. Arcyks. Maryi Teresy polepsza się z każdym dniem.

Minister-prezydent ks. Adolf Auersperg wyjechał dnia 4 b. m. z Wiednia do Karlsbadu, gdzie zabawi 4 tygodnie.

W sprawie dymissyi ks. Bismarcka pisze półurzędowa berlińska *Prov. Cor.*: „Kanclerz, którego zdrowie skutkiem wielkiego natężenia i wyniszczającej działalności w ostatnich czasach ponownie mocno zostało nadwerężone, objawił cesarzowi usilne życzenie, aby z posady swej urzędowej w cesarstwie i Prusiech został uwolnionym. Lubo stanowcza decyzya cesarza dotychczas nie nastąpiła, przyjąć można za rzecz prawdopodobną, że kanclerzowi udzielonym zostanie dłuższy urlop z całkowitem uwolnieniem od wszelkiego udziału w czynnościach, w skutek czego zarządzonem będzie równocześnie zastępstwo kanclerza w zarządzie zewnętrznych spraw państwa z jednej, i w kierownictwie wewnętrznych spraw cesarstwa a oraz rządów pruskich z drugiej strony. Kanclerz uda się prawdopodobnie wkrótce do dóbr swoich w Lauenburgu."

O właściwych przyczynach usunięcia się ks. Bismarcka zapewne nie prędko się dowiemy, są one bowiem, jak się zdaje, dość delikatnej natury. To pewna, że ani zajście z gen. Stoschem, ani uchwała parlamentu w sprawie miejsca siedziby trybunału cesarstwa, lubo chwilowo mogły rozdrażnić kanclerza, nie stały się przecież pobudką takiej decyzyi. Telegramy prywatne z Berlina wspominają o jakichś „wydarzeniach" u dworu, gdzie wielki wpływ posiada partya od dawna niechętna kanclerzowi. Swoją drogą i wzgląd na zdrowie mógł wpłynąć na decyzyę ks. Bismarcka. ale że nie był przeważającym. to nie ulega wątpliwości.

Dzienniki londyńskie rozbierając urlop ks. Bismarcka, wyrażają się bardzo pochlebnie o wielkich dziełach kanclerza niemieckiego. *Standard* spodziewa się, że kanclerz zachowany jeszcze będzie na długo Niemcom i kierować nie przestanie dalej losami wielkiego narodu, dla którego zjednoczenia więcej zdziałał niż ktokolwiek inny. Dziennik ten upatruje dobrą wróżbę dla utrzymania pokoju w tej okoliczności, że książę Bismarck wybrał dzisiejszą chwilę do wypoczynku.

Sprawa ks. Bismarcka na chwilę wyparła na drugi plan nawet wszechwładną obecnie w polityce kwestyę wschodnią. Punkt ciężkości w tej kwestyi przeniósł sie teraz stanowczo do Konstantynopola, a dalsza akcya dyplomatyczna zależy od tego, jaką postawę Porta przybierze wobec protokołu i jaki obrót wezmą rokowania z Czarnogórą. *Morning Post* wczorajsza zapowiada niejakie ustępstwa ze strony Porty. Pisze ona: Porta objawi, iż gotową jest wprowadzić reformy w wykonanie, podnosząc powagę sułtana i stosując reformy do całego państwa. Porta wyśle posła do Petersburga w celu ułożenia się co do sposobu równoczesnego rozbrojenia. Porta gotową jest zaspokoić w połowie żądania Czarnogórców, ale zgodnie z pierwotnemi warunkami Midhata obstawać przy nietykalności artykułu 9go traktatu paryskiego; nakoniec Porta wyrazi oczekiwanie, iż jeżeli się obecnie poddaje konieczności wskazanej położeniem, nie będzie jednak mogła być zmuszoną do zezwolenia na jakiekolwiek wdanie się w przywileje sułtana albo konstytucyi.

Jeszcze mniej obiecują doniesienia nadeszłe wprost z Konstantynopola. Porta ma już przed sobą cały tekst protokołu londyńskiego, nadesłany jej przez posła londyńskiego, Mursurusa baszę. Turecka rada ministrów odbyła już 3 i 4 b. m. dwa posiedzenia w tej sprawie, lecz nie powzięła dotychczas żadnej stanowczej uchwały. Według doniesienia *Polit. Corresp.* wszakże przeważa dotychczas zapatrywanie, że w odpowiedzi na notyfikacyę protokołu należy ograniczyć się na prostem pokwitowaniu odbioru. Wszelkie pogłoski o zamierzonem wysłaniu specyalnego pełnomocnika do Petersburga są przedwczesne. O rozbrojeniu nie ma mowy. Przygotowania wojenne nie zostały ani na chwilę przerwane. Rokowania z Czarnogórą nie postąpiły naprzód. Czy potrzeba więcej, aby zachwiać wszelkie nadzieje pokojowe?

Tagblatt w telegramie z Berlina wspomina, że jednym z powodów ustąpienia ks. Bismarcka była okoliczność, że kanclerz nie chciał popierać dążenia Rossyi do zniweczenia traktatu paryskiego. Także kwestya rzymska a raczej kwestya dalszego „kulturkampfu" miała być jednym z powodów tej decyzyi kanclerza.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 6 kwietnia. Protokół londyński tak opiewa w dosłownem brzmieniu:

„Mocarstwa, które wspólnie podjęły dzieło pacyfikacyi na Wschodzie i w tym celu wzięły udział w konferencyi stambulskiej, uznają, że najpewniejszy środek osiągnięcia zamierzonego celu polega przedewszystkiem na utrzymaniu tak szczęśliwie przywróconej harmonii, i na ponownem zaznaczeniu wspólnych interesów, jakie ma dla nich polepszenie losu chrześcijańskiej ludności w Turcyi i reformy, które mają być zaprowadzone w Bośnii, Hercegowinie i Bułgaryi, a które Turcya przyjęła z zastrzeżeniem, że je sama wykona. Mocarstwa przyjmują do wiadomości zawarcie pokoju z Serbią.

Co do Czarnogóry mocarstwa w interesie pewnego i trwałego pokoju uważają za pożądane sprostowanie granic i przyznanie wolnej żeglugi na rzece Bojana. Mocarstwa uważają zawarty lub zawrzeć się mający układ między Turcya a księztwami za krok do przywrócenia pokoju, który jest celem wspólnych ich życzeń. Mocarstwa wzywają Portę, ażeby ustaliła pokój, stawiąc armie swoje na stopie pokojowej, z zastrzeżeniem pewnej do utrzymania porządku niezbędnie potrzebnej liczby żołnierzy i wykonując równocześnie w jak najkrótszym czasie niezbędne dla pokoju reformy. Mocarstwa uznają, że Porta oświadczyła gotowość do urzeczywistnienia ważnej części tych reform; szczególnie biorą mocarstwa do wiadomości okólnik Porty z dnia 13go lutego 1876 roku i oświadczenia złożone przez rząd ottomański podczas konferencyi a potem za pośrednictwem swoich reprezentantów. Wobec tych dobrych zamiarów Porty i jej widocznego interesu w bezpośredniem wykonaniu tych zamiarów, mocarstwa uważają się za uprawnione do wyrażenia nadziei, że Porta skorzysta z panującege usposobienia pokojowego i w tym celu użyje środków potrzebnych do polepszenia stosunków ludności chrześciańskiej, wprowadzi i energicznie wykona ulepszenia żądane przez Europę jednomyślnie jako niezbędne dla jej pokoju a w końcu lojalne i skuteczne wytrwanie przy reformach uważać będzie za krok odpowiadający jej honorowi i interesom.

Mocarstwa postanawiają za pośrednictwem swych reprezentantów w Konstantynopolu i swych lokalnych agentów czuwać nad tem troskliwie, aby obietnice ottomańskiego rządu zostały przeprowadzone. Na wypadek jeżeliby nadzieje mocarstw zostały jeszcze raz zawiedzione, i jeżeliby los chrześcijańskich poddanych nie został polepszony w taki sposób, aby zawikłania, zakłócające peryodycznie spokój na Wschodzie, zostały usunięte, — na wypadek taki mocarstwa uważają za rzecz konieczną oświadczyć, że taki stan rzeczy z ich interesami i z interesami Europy w ogólności nie dałby się pogodzić, i w takim razie mocarstwa zastrzegają sobie powzięcie wspólnych postanowień o środkach jakie za najstosowniejsze uważać będą, aby dobrobyt chrześcijańskiej ludności i interesa powszechnego pokoju ubezpieczyć.

Oświadczenie, które hr. Szuwałów w imieniu swego dworu złożył po podpisaniu protokołu, opiewa: „Jeżeli pokój z Czarnogórą zostanie zawarty i jeżeli Porta przyjmie rady Europy, i okaże gotowość powrócić do stopy pokojowej i na seryo przedsięwziąć reformy wymienione w protokole, to niechaj wyszle do Petersburga specyalnego posła, celem rokowań o rozbrojenie, na które i Cesarz z swojej strony się zgodzi. Jeżeliby zaś takie rzezie, jakie krwią oblały Bułgaryę, powtórzyły się znowu, to wstrzymałoby to kroki demobilizacyjne ze strony Rossyi."

Konstantynopol, 5 kwietnia. Czarnogórscy delegaci konferowali dziś z Safvetem baszą i zażądali kategorycznej odpowiedzi trwając przy swoich ostatnich wymaganiach mianowicie co do dystryktów Niksic, Kucic i Kolaczyn. Savfet basza usiłował nakłonić delegatów czarnogórskich do odstąpienia od tych wymagań i oświadczyć, że kwestya ta musi być jeszcze badaną. Czarnogórcy ponownie oświadczyli, że otrzymali nakaz, ażeby nie odstępowali od żądań, że muszą otrzymać rychło kategoryczną odpowiedź, gdyż w razie odrzucenia żądań musieliby w przyszłym tygodniu wyjechać ze Stambułu.

We wtorek notyfikował agent angielski, w środę zaś rossyjski, protokół, a reszta pełnomocników poparła ten dokument u Porty. Kilku pełnomocników zażądało zdania Porty w sprawie przyjęcia protokołu. Savfet basza odrzekł, że wyrażenie zdania jest niemożliwe, gdyż nie zapadła jaszcze żadna decyzya. Pełnomocnicy powtórzą jutro swoje kroki, aby skłonić Portę do przychylnego przyjęcia protokołu.

Agence Havas donosi, że utrzymuje się zdanie, iż Porta odpowie osobną notą na protokół.

W Bagdadzie wybuchła zaraza morowa.

Londyn, 6 kwietnia. W parlamencie przedłożył rząd tekst protokołu i ośm odnoszących się do niego dokumentów wraz z okólnikiem ks. Gorczakowa z dnia 31 stycznia. Depesza Derbyego do Loftusa z dnia 13 marca donosi, że Szuwałow wręczył projekt protokołu z objaśnieniem życzeń i zamiarów Rossyi. Celem podróży generała Ignatiewa ma być według tej depeszy wyłuszczenie zamiarów i żądań Rossyi, i ułatwienie pokojowego rozwiązania trudności. Po ofiarach, które Rossya poniosła, po stagnacyi jej handlu i przemysłu, po olbrzymich kosztach, jakie za sobą pociągnęła mobilizacya 500.000 żołnierzy, nie może Rossya cofnąć swej armii, nie uzyskawszy jakiegokolwiek dotykalnego rezultatu w sprawie polepszenia losu chrześcijańskich poddanych Turcyi. Cesarz rossyjski pragnie szczerze pokoju, ale nie pokoju okupionego jakąkolwiekbądź ceną. Rossya życzy sobie utrzymać porozumienie między mocarstwami, i mniema, że podpisanie protokołu sprowadzi najlepsze rozwiązanie obecnej kwestyi i że środek ten nadaje się najlepiej do utrzymania i ubezpieczenia pokoju.

Londyn, 6 kwietnia. Przy podpisaniu protokołu w ministerstwie spraw zewnętrznych odczytał także Derby deklaracyę tej treści, że ponieważ Anglia jedynie w interesie pokoju europejskiego skłoniła się do podpisania protokołu — więc rozumie się samo przez się, że na wypadek, gdyby cel protokołu, t. j. obustronne rozbrojenie się Turcyi i Rossyi i pokój między oboma temi państwami — nie został osiągnięty — protokół cały uważać należy za nieważny i niebyły.

Menabrea oświadczył, że Włochy tylko tak długo uważać się będą za obowiązane protokołem, dopóki porozumienie między wszystkiemi mocarstwami trwać będzie.

Depesza Derbyego z 2 kwietnia wystosowana do agenta angielskiego w Konstantynopolu donosi, że Musurusowi baszy udzielono poufnie odpisu protokołu i uwiadomiono go o oświadczeniach mocarstw złożonych przy akcie podpisu.

Odpowiedzialny redaktor **Władysław Łoziński.**

Przyjechali do Lwowa

Dnia 6 kwietnia 1877.

Hotel George'a.

Pp. K. Brzozowski z Stanisławowa. A. Jacyno z Rossyi. A. Muchortoff z Rossyi E. Oczosalski z Rusiatycz. L. Tuchołka z Rossyi. J. Kornhofer z Jass

Hotel Angielski.

Pp. A. Smarzewski z Kobyli. H. Treter z Laszek.

Hotel Warszawski.

Pp. L. Rozwadowski z Husiatyna. A. Darman z Złoczowa. L. Biernacki z Wiednia.

Hotel Krakowski

Pp. M. Natali z Porucznа. J. Salwicki z Podola.

Hotel Langa

P. W. Skrzynecki z Wołynia.

Hotel Europejski.

Pp. W. hr. Komorowski z Hawryłówki. W. br. Lewartowski z Nowego Sącza. O. Pelikan z Tarnopola. W. Zieliński z Rossyi.

Odjechali ze Lwowa

Pp. A. Maresz do Złoczowa. J. Herman Eck do Hollandyi R. Eaton do Przemyśla. W. Boniecki do Rawy. J. Krajewski do Czech. J. Maniewski do Czestnik. L. Modzelewski do Brodów.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 6 kwietnia 1877, godz 7 rano.

Barometr 733·38mm. Psychrometr suchy 4·1°C. Psychrometr wilgotny 3·8°C. Prężność pary 5 8mm. Wilgoć 95%, Zachmurzenie 10. Wiatr SW1. Ozon 9. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin.

Temperatura powietrza 3·3°R.

Barometr idzie w górę.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 30 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 25 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 10 min. 35 przed południem (pociąg mieszany).

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 55 wieczór (pociąg pospieszny), o godzinie 3 minut 40 rano (pociąg mieszany); o godzinie 2 minut 50 po południu (pociąg mieszany).

Z Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 7 min. 58 wieczór (pociąg nr 2); o godz. 8 min. 52 (pociąg nr. 4);

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzameczu): o godzinie 2 minut 54 rano (pociąg osobowy); o godzinie 3 min. 8 po południu pociąg mieszany);

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 min 33 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 8 min 25 rano (pociąg osobowy): o godz. 3 min. 43 po południu (pociąg mieszany).

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: o godzinie 11 min. 3 przed północą (pociąg pospieszny); o godz. 4 min. 40 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 45 po południu (pociąg mieszany).

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 25 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min. 25 wieczór (pociąg mieszany); o godzinie 12 min. 30 z południa (pociąg mieszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 6 minut 5 rano (pociąg nr. 1); o godz 5 minut 10 wieczór (pociąg nr. 3).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): o godzinie 6 min. — rano. (pospieszny); o godzinie 10 min. 37 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 minut 45 w południe (pociąg mieszany).

Do Podwołoczysk: (z Podzamcza): o godz. 11 minut 4 wieczór (pociąg osobowy); o godzinie 12 minut 11 w południe (pociąg mieszany).

Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego, godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 m. 20 we Lwowie.

Cennik lwowskiej Izby handlowej przemysłowej.

Lwów, dnia 5 kwietnia 1877.

	płacą (waluta austr.) zł. ct.	żądają (waluta austr.) zł. ct.	
1. Akcye za sztukę.			
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	210 50	213 —	bez kupona
Kol. lwow.czer.-jas. „ 200 zł. m.k.	115 50	117 50	
Banku hip. galic, 200 zł. w. a.	217 —	219 —	
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	213 —	216 —	
2. Listy zast. za 100 zł.			
Tow. kredyt. galic. 5% w. a, .	83 70	84 50	bez kupona bieżącego
„ „ „ 4% „ .	77 —	78 —	
„ „ „ 5% okresowe	83 70	84 50	
Banku hip. galic. 6% w. a.	87 65	88 50	
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6% w. a.	89 50	91 25	
3. Listy dłużne za 100 zł.			
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90 —	91 —	
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat.	— —	— —	
„ „ 6% w. a. w 30 lat.	— —	— —	
4. Obligi za 100 zł.			
Indemniz. galic. 5% m. k. . .	84 75	85 75	
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w. a.	90 —	92 —	
5. Losy Miasta Krakowa .	14 —	15 50	
„ „ Stanisławowa	19 50	21 50	
6. Monety.			
Dukat holenderski	5 62	5 72	
Dukat cesarski	5 66	5 75	
Napoleondor	9 70	9 80	
Półimperyał	9 85	10 10	
Rubel rossyjski srebrny . . .	1 66	1 76	
„ „ papierowy . .	1 49	1 51	
100 marek niemieckich . . .	59 50	60 50	
Srebro	106 50	108 75	
Kupony w srebrze	106 —	108 25	

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 3 kwietnia 1877.

	płacą.	żądają.
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot.		
maj-listopad	64.55	64.70
luty-sierpień	64.55	64.70
Jednolity dług Państwa w srebrze . .		
styczeń-lipiec	68.10	68.30
kwiecień-październik . . .	68.10	68.30
Losy z roku 1839 całe	287.50	288.—
1839 piąta część 4% .	287.50	288.—
„ „ 1854 po 250 złr.. . . .	105.75	106.25
„ „ 1860 po 500 złr. 5% . .	111.—	111.30
„ „ 1860 po 100 złr. 5% . .	119.—	119.50
„ „ 1864 (z premią) po 100 złr.	133.25	133.50
„ „ 1864 „ po 50 złr.	132.50	133.—
Renty Como po 42 lir. aus.	21.50	22.—
Listy zastaw. domen państw. po 120 złr. 5%	142.—	142.50
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1878 5% .	99.35	99.50
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4% .	77.75	77.90
2. Obligacye indemn. 5% za 100 złr.		
Czech	102.—	102.50
Bukowiny	82.50	83.50
Galicyi	84.80	85 30
Niższej Austryi	102.—	—.—
Siedmiogrodu	71.50	71.80
Węgier	74.50	75.—
3. Inne pożyczki publiczne.		
Galic. pożyczka krajowa z r. 1873 6% .	—.—	—.—
4. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	74.25	74.50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł. . .	153.50	153.70
Niższo-austr. tow. eskomt po 500 zł. .	665.—	675.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. hndl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł. . .	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł. . . .	818.—	820.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze .	—.—	—.—
Austr tow. żeglugi par. po 500 zł.m.k. .	361.—	363.—
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. m. k.	131.—	132.—
Kol. Preszów-Tarn. (w. c.) a 200 zł. w srbr.	—.—	—.—
Półn. kolej po 1000 zł.	1822.—	1827.—
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. k. .	212.—	212.50
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr, .	116.50	117.—
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	224.50	225.—
Połud. kol. panstw. po 200 zł. w. a. .	80.—	80.50
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr. . .	86.50	87.50
5. Listy zast. losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny, w 15 l. 6%	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	105.50	106.—
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	88.—	89.—
„ „ „ „ „ w 20 „ 7%	97.50	98.50
„ „ „ „ „ w 36 „ 5½	94.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4% . . .	76.75	—.—
„ „ „ „ po 5% . . .	84.—	85.—
„ „ „ „ po 5% w 37 latach zwrotne	84.—	85.—
Gal. banku hipot. po 6%	87.75	88.25
Gal. zakł. kred. włość. po 6% . . .	89.75	90.50
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6% .	81.—	82.—
„ „ „ „ w 30 l. wyl. po 6% .	—.—	—.—
Banku narodowego po 5% . .	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½% . .	89.50	89.75
„ „ „ po 5%	97.—	98.—
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a. .	68.50	69 —
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz.) a 300 zł. 5% w srebr. . . .	59.25	59.75
Kol. pół. po 100 zł. m. k. . . .	100.50	101.—
„ „ „ 100 zł. w. a.	95.50	—.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5% .	101.75	102.25
„ „ „ „ II. emisyi . . .	98.—	98.50
„ „ „ „ III. „ . .	96 —	96.50
„ „ „ „ IV. „ . .	—.—	—.—
Kol. Lwow.-Czer-Jas. III. emis. à 300 zł. 5% w srebrze z r. 1865 .	77.25	77.75
z r. 1867 . .	76.25	76.75
z r. 1868 . .	67.50	68.—
z r. 1872 . .	—.—	—.—
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5% w srebrze . .	65.—	65.50
7. Losy.		
Inst. kred. dla hand. i prz. po 100 zł. w. a.	—.	—.—
Clarego po 40 zł. m. k.	31.—	31.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m.	93.50	94.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	13.50	14.—
Losy miasta Krakowa	14.75	15.25
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	30.50	31.50
Palfiego po 40 zł. m. k.	28.75	29.25
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa .	—.—	—.—
Salma po 40 zł. m. k.	39.—	39 50
St. Genois po 40 zł. m. k.	26.25	—
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	20.50	21.—
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k. . . .	121. -	122.—
„ 50 zł. m. k.	60.—	61.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	22.50	23.50
Windischgrätza po 20 zł. m. k. . .	24.75	25 25
Weksle (na 3 miesiące).		
Augsburg za 100 zł. w. p. n. . . .	—	—.—
Berlin za 100 mark w. n p.	59.20	59.40
Frankfurt za 100 mark p.	59.20	59 40
Hamburg za 100 mark w. p n. . .	59.20	59.40
Londyn za 10 ft. szt.	121.65	121.85
Paryż za 100 fr.	48.25	48.45
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.72.—	5.73.—
„ pełnej wagi	5.72.—	5 73.—
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9.70.50	9.71.50
Rosyjski imperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	107.10	107.25

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

5 kwienia 1877.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach . .	64	20
„ „ „ w srebrze .	68	20
Losy pożyczki z roku 1860	110	
Akcye banku wiedeńskiego (ex dividende)	819	
„ „ kredytowego bez kuponu	152	40
Londyn 10 funtów szterlingów . . .	122	
Srebro	107	35
Napoleondor	9	73
Dukat cesarski men.	5	73
100 marek	59	95
Renty w złocie	77	30

Dziennik Urzędowy.

(1801) **Erkenntnisse.**

Das k. k. Kreisgericht in Leitmeritz hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge Beschlusses vom 10 März 1877 Z. 1427 zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Leitartikels mit der Aufschrift „Die allgemeine Nothlage und der Staat" in der Zeitschrift „Aussiger Anzeiger" Nr. 19 vom 7 März 1877 begründet den Thatbestand des im § 65 lit. a St. G.; bezeichneten Verbrechens der Störung der öffentlichen Ruhe und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§ 489 und 493 St. P. O. die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten.

(1802) **Erkenntnisse.**

Das k. k. Landes- als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 16 März 1877, Z. 6762, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Artikels mit der Rubrik „Hlasy casopisecké" mit der Aufschrift „Jak soudi rusky tisk o plánech Bismarkovych" in der Zeitschrift „Narodni Listy" Nr. 70 vom 12 März 1877 begründet den Thatbestand des im § 65 a St. G. und Art. II des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, bezeichneten Verbrechens der Störung der öffentlichen Ruhe, und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§ 489 und 493 St. P. O. das objective Verfahren eingeleitet, die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

(1839) **Erkentnisse.**

Das k. k. Landes- als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k. k Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 17 März 1877, Z. 7020, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Artikels auf der 4 Blattseite mit der Aufschrift „Z Liberce" in der Zeitschrift „Budoucnost" Nr. 5 vom 14 März 1877 begründet den Thatbestand des in dem § 491 St. G. und Art. V des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, Z. 8 R. G. B., bezeichneten Vergehens gegen die Sicherheit der Ehre und ferner den Thatbestand des in dem § 302 St. G. bezeichneten Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§ 489 und 493 St. P. O. das objective Verfahren eingeleitet, die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

Das k. k. Landes- als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 20 März 1877, Z. 7265, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Artikels auf der 1 und 2 Blattseite mit der Aufschrift „Die April-Wahlen" in der Zeitschrift „Politik" (Morgenausgabe) Nr. 75 vom 17 März 1877 begründet den Thatbestand des im § 65 a St. G. normirten Verbrechens der Störung öffentlichen Ruhe und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§ 489 und 493 St. P. O. das objective Verfahren eingeleitet, die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Chrudim hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt: Der ganze Inhalt der in Pardubitz bei Hoblik & Bayer gedruckten, von Paul J. Jellen verlegten Brochure mit der Aufschrift: „Kterak ucinkuje protestanstvì a katolictvì na svobodu a blaho národu" begründet den Thatbestand des im § 303 St. G. bezeichneten Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung durch Beleidigung der gesetzlich anerkannten katholischen Kirche und wird die von der k. k. Staatsanwaltschaft veranlaßte Beschlagnahme dieser Brochure nach §§ 489 und 493 St. P. O. bestätiget, nach §§ 36 und 37 des Preßgesetzes die Weiterverbreitung dieser Brochure verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet. — Chrudim, am 26 März 1877.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Klagenfurt hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft zufolge des Beschlusses vom 20 März 1877, Z. 2494, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des in der periodischen Druckschrift „Kärntner Volksstimme" vom 17 März 1877, Nr. 11 enthaltenen Artikels mit der Ueberschrift „S. Graz, 15 März" begründet den Thatbestand des Vergehens nach § 300 St. G. und Art. III des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, Nr. 8 R. G. Bl., und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§ 489 und 493 St. P. O. das objective Verfahren eingeleitet, die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Laibach hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 21 März 1877, Z. 2944, zu Recht erkannt:

Der Inhalt der in der Nr. 63 der in Laibach erscheinenden slovenisch-politischen Zeitschrift „Slovenski Narod" vom 18 März 1877 auf der 1 Seite in der 2 und 3 Spalte und auf der 2 Seite in der 1 Spalte abgedruckten mit „Izpoznajmo jib nemskutarje" überschriebenen Original-Correspondenz „Iz Ljubljane, 16 marca", beginnend mit „Precitavsi" und endend mit „humaniteto", begründet den Thatbestand des Vergehens der Störung der öffentlichen Ruhe und Ordnung nach § 302 St. G. Es wird demnach zufolge der §§ 488 und 493 St. P. O. die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten.

Das k. k. Oberlandesgericht in Krakau hat über Antrag der Staatsanwaltschaft in Folge Beschlusses vom 15 März 1877, Z. 3565, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Werkes „Piosnki i gawędy humorystyczne, napisał M. Radoć, zeszyt III", gedruckt in Krakau bei W. Kornecki im J. 1877, insbesondere auf den Seiten 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 24, 25, 26, 27, 28, 29, begründet den Thatbestand des Vergehens nach § 302 St. G. und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund des § 493 der St. P. O. und des § 36 des St. G. die Weiterverbreitung dieser Druckschift verboten.

Das k. k. Landesgericht in Triest als Berufungsgericht in Uebertretungssachen hat mit Urtheil vom 22 Februar 1877, Z. 44/47, das Urtheil des städt. deleg. Bezirksgerichtes Triest vom 16 November 1876, Z. 3474/9404 bestätigt, mit welchem zu Recht erkannt wurde:

Der Inhalt der Artikel „23 Ottobre", „I nostri deputati al Consiglio dell' Impero", „Amenitá Alemanne", enthalten in Nr. 2 der Zeitschrift „L'Avvenire", erschienen in Triest am 21 Oktober 1876, dann der Artikel „Italiani coll' Austria", „Bastonate", „I Violenti", enthalten in Nr. 3 derselben Zeitschrift vom 4 November 1876, begründet den Thatbestand des Verbrechens der Störung der öffentlichen Ruhe nach § 65 a St. G., der Inhalt der Artikel „Quei giornali del Regno d'Italia", „É sorto", enthalten in Nr. 2 dann „Intendiamoci" und „Odio", enthalten in Nr. 3 derselben Zeitschrift, begründet den Thatbestand des Vergehens der Aufwiegelung nach § 300 St. G. und wird daher die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare angeordnet.

(1851 1—3) **Edykt.**

L. 2335. C. k. sąd powiatowy miejsko-delegowany podaje do wiadomości, iż dnia 18 grudnia 1876 zmarł Wojciech Zielinsk w Ubiadzie bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Sąd nie znając miejsca pobytu spadkobiercy Jana Smidowskiego, wzywa go, ażeby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia wyrażonego, w tutejszym sądzie się zgłosił, i wniósł oświadczenie przyjęcia spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek byłby przeprowadzony z dziedzicami zgłaszającymi się i z kuratorem Janem Zielińskim dla niego ustanowionym.

Nowy Sącz 8 marca 1877.

(1888 1—3) **Edykt.**

L. 13173. Dnia 7 czerwca 1877 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności w Łanowicach pow. samborskim pod lk. 11/100 a rep. 33 położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej. Michała Kisilewicza własnej, w sprawie Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie o 196 złr. w. a. z pn. i Chaima Bachmana o 32 złr.

Cena wywołania wynosi 400 złr., wadyum 40 złr. w. a. Na tym terminie zostanie ta realność także i niżej ceny wywołania sprzedaną.

Sambor dnia 14 lutego 1877.

(1935 1—3) **Edykt.**

L. 10. C. k. sąd powiatowy w Rawie zawiadamia Henryka Szrama pobytu z niewiadomego, iż 2 stycznia 1877 l. 10 gmina Rawska przeciw niemu pozew o zwrot kosztów szpitalnych 6 zł. 75 ct., 2 zł. 25 ct. i 65 zł. 70 ct. a. w. wniosła, na który Sermin do rozprawy sumarycznej na dzień 18 kwietnia 1877 postanowiono i wzywa go, ażeby ustanowionego kuratora Leona Bodensteina o miejscu pobytu zawiadomił, znim się porozumiał, lub innego zastępcę zamianował, gdyż inaczej złe skutki milczenia sam sobie przypisać będzie musiał.

Rawa dnia 25 lutego 1877.

(1891 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 6560. C. k. sąd powiatowy w Lisku przedsięweźmie w sprawie egzekucyjnej Breindli Englard pozew przeciw Stefanowi Ginda o 69 zł. w dniach 8 maja 1877, 22 maja 1877 i 5 czerwca 1877, zawsze o godzinie 10 rano licytacyę realności pod nr. 26 w Wujskiem, ciała hipotecznego nie stanowiącej.

Cena wywołania 800 zł.

Zakład 80 zł.

Sprzedaż nastąpi przy pierwszych dwu terminach tylko powyżej ceny szacunkowej, przy trzecim także poniżej tej ceny.

Inne warunki i akt oszacowania przejrzeć można w sądzie.

Lisko 17 marca 1877.

(1872 1—3) **Edykt.**

L. 1832. Uchwałą c. k. sądu obwodowego w Przemyślu z dnia 21 lutego 1877 l. 2211 Łucio Górniak z Krywego za Tworylnem uznany marnotrawcą.

Kuratorem ustanowiony Fedio Górniak z Krywego za Tworylnem.

C. k. sąd powiatowy.

Baligród 26 marca 1877.

(1905 1—3) **Edykt.**

L. 2074. C. k. sąd powiatowy w Ulanowie podaje do publicznej wiadomości, że Jan Szelążek z Ulanowa za marnotrawcę jest uznany i dla niego ojciec Sebastyan Szelążek kuratorem ustanowiony.

C. k. sąd powiatowy

Ulanów dnia 24 marca 1877.

(1912) **Ogłoszenie**

L. 13697. C. k. sąd krajowy jako handlowy ogłasza niniejszem, iż na dniu 10 marca 1877 firma „Józef Malicki" dla przedsiębiorstwa krawieckiego we Lwowie w rejestrze handlowym dla firm pojedynczych wpisaną została.

Z c. k. sądu kraj. jako handl.

Lwów dnia 16 marca 1877.

(1880) **Edykt.**

L. 8197. C. k. sąd powiatowy w Busku uznaje Iwana Olejnika czyli Oracza, gospodarza z Niesłuchowa jako umysłowo obłąkanego i ustanawia dla niego kuratorem Iwana Boyko z Niesłuchowa.

Busk dnia 5 lutego 1877.

(1919 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 474. Dnia 13 kwietnia, 11 maja i 8 czerwca 1877, odbędzie się przymusowa sprzedaż realności Nr. 80 w Poczapińcach, Antoniego i Julii Paszczyńskich własnej, na rzecz Uschera Hofmana pto 150 zł. wa. zpn.

Cena wywoławcza 965 zł., wadyum 97 złr. w. a.

Resztę warunków można w tut. sądzie przejrzeć.

Z c. k. miej. del. sądu

Tarnopol dnia 31 stycznia 1877.

(1921) **Edykt.**

L. 291. Sąd powiatowy w Nadwórnej oznajmia, że przymusowa licytacya realności Jakóba Kiernadruka pod l. 120 w Zielonej, na rzecz Michała Hryciuk pod warunkami w edykcie Gazety Lwowskiej Nr. 55 ogłoszonemi dnia 16 kwietnia, 14 maja i 18 czerwca 1877 r., w tutejszym sądzie się odbędzie.

Nadwórna 24 lutego 1877.

(1936) **Ogłoszenie.**

L. 3641. Sokalski c. k. sąd powiatowy wiadomo czyni, że dochodzenia miejscowe w sprawie założenia ksiąg gruntowych w gminie katastralnej Ilkowice w dniu 12 kwietnia 1877 rozpocznie.

Każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

Sokal 31 marca 1877.

(1932 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 10370. W sprawie Mayera Litwaka przeciw Romanowi Wecków o 600 zł. z pn., odbędzie się w tutejsym sądzie w dniach 12 kwietnia, 3 maja i 7 czerwca 1877 o godzinie 10 rano przymusowa publiczna sprzedaż realności po l. k. 138 w Nadziejowie położonej, ciała tabularnego niestanowiącej.

Cena wywołania wynosi 1718 zł. a. w. Wadyum 171 zł. 80 ct. w. a.

Resztę warunków wolno w tutejszym sądzie przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy

Dolina dnia 19 stycznia 1877.

(1931) **Obwieszczenie.**

L. 1584. Komisya hipoteczna c. k. sądu powiatowego ogłasza, że złożyła w c. k. sądzie powiatowym w Bóbrce arkusze posiadania i inne akta dotyczące założenia księgi gruntowej dla gminy Borusowa do powszechnego przejrzenia.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania mogą być wniesione pisemnie lub ustnie albo do c. k. sądu powiatowego albo też w dniu 12 kwietnia br. u kierującego dochodzeniem, na którym to terminie w razie zgłoszenia zarzutów także dalsze dochodzenia przeprowadzone będą.

Bóbrka dnia 29 marca 1877.

(1934 1—3) **Edykt.**

L. 1001 cyw. III 7865. C. k. sąd powiatowy w Niepołomicach niniejszem ogłasza, że przedsięweźmie przymusową publiczną sprzedaż realności włościańskiej pod l. 81 w Podłężu położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, a Jana Małka własnej, na zaspokojenie wierzytelności Löbla Majera w kwocie 40 zł. aw. zpn. w trzech terminach licytacyjnych dnia 18 kwietnia, dnia 22 maja i dnia 19 czerwca 1877 r. każdym razem o godzinie 10 przed południem w tym sądzie.

Cena szacunkowa i wywołania wynosi 2480 zł., wadyum 248 zł.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tutejszo sądowej registraturze.

Niepołomice dnia 6 marca 1877.

(1800) **Erkenntnisse.**

Im Namen Sr. Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in Nr. 6 der Zeitschrift: „Der Zirkel" vom 15 März 1877 unter dem Titel: „Die Philosophie und die Freimaurei" enthaltenen Aufsatzes in der Stelle von „Sie haben sie Alle" bis ausschließlich „Der Mensch mußte" das Verbrechen nach § 122 a St. G. begründe, und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, am 19 März 1877.

Weittenhiller m. p. Thallinger m. p.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Görz hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 14 März 1877 Z. 1182/101D, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Artikels mit der Aufschrift „Un voto autorevole", beginnend mit den Worten „La pena di morte è stata fulminata" und endend mit jenen „l'uno ha fatto voto singolare l'altro si è astenuto" in der Zeitschrift „Il Goriziano" Nr. 54 vom 9 März 1877, begründet das Verbrechen nach § 65 a St. G. und das Vergehen nach § 303 St. G. und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund des § 493 St. P. O. die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten.

(1914 1—3) **Edykt.**

L. 4629. C. k. wyższy sąd krajowy lwowski podaje, w myśl ustawy z dnia 25 lipca 1871 r., l. 96 Dz. p. p. do powszechnej wiadomości, że wskutek prośby c. k. prokuratoryi skarbu, imieniem wys. Skarbu

1. o utworzenie nowego ciała tabularnego dla realności, która w mieście Obertynie, w tamtejszym powiecie sądowym i w tamtejszej gminie podatkowej, pod l. k. 95, t. j. l. parc. bud. 278 i l. parc. ogr. 168 leży, z gruntu objętości 679 sąż. kwadr. i stojącego na nim budynku murowanego się składa, a na północ z placem pustym parceli l. 4429 i drogą do Bałahorówki, wiodącą, na wschód z z ogrodem Abrahama Spinnera tp. 169 i z budynkiem spadkobierców Leona Grylickiego, na południe w części z budynkami tychże spadkobierców, w części zaś z powyższym placem l. 4429, a na zachód także z tym placem graniczy;
2. dalej o intabulacyę Pawła Ilnickiego za właściciela tej realności;
3. o zaintabulowanie resztującej ceny kupna w kwocie 203 zł. 2 ct. w stanie biernym tej realności na rzecz wys. skarbu i
4. o adnotacyę przy tej pozycyi, że o zapłacenie tej kwoty z pn. wys. skarb skargę w c. k. sądzie powiatowym miej. deleg. we Lwowie dnia 23 października 1876 do l. 39766 wytoczył, c. k. sąd powiatowy w Obertynie wygotował projekt otworzyć się mającego ciała tabularnego który to projekt w tymże c. k. sądzie powiatowym przejrzanym być może, a od dnia 1 maja 1877 r. za księgę gruntową uważanym będzie, równie oznajmia się, że od dnia 1 maja 1877 r. począwszy, nowe prawa własności, zastawu i inne prawa hipoteczne na wyż opisanej nieruchomości, jako nowe ciało tabularne, do księgi gruntowej wciągnąć się mającej, tylko przez wpis do księgi hipotecznej nabyte, ograniczone, na innych przeniesione, uchylone być mogą.

Równocześnie wzywa c. k. wyższy sąd krajowy wszystkich, którzyby:

a) na zasadzie praw, przed dniem otwarcia tego nowego ciała tabularnego nabytych, domagali się zmiany wpisanych tamże stosunków własności i posiadania, bez różnicy, czy zmiana ta przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości, lub połączenie ciał hipotecznych, czyli też w inny sposób nastąpić ma;
b) już przed dniem otwarcia nowego ciała tabularnego, na nieruchomości tej, lub na jej częściach, nabyli prawa zastawu, służebności, lub inne prawa do wpisu hipotecznego przydatne, o ile prawa te, jako należące do dawniejszego stanu biernego, wpisane być mają, a przy założeniu nowego ciała tabularnego wciągnięte nie zostały, ażeby w c. k. sądzie powiatowym w Obertynie swoje oznajmienie do dnia 31 lipca 1877 roku tem pewniej wnieśli, ileże w przeciwnym razie utracą prawo popierania oznajmić się mających roszczeń przeciw osobom trzecim, które na mocy niezaprzeczonych wpisów w nowej księdze gruntowej zawartych, prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Nakoniec czyni się uwagę, że obowiązku zgłoszenia ta okoliczność nie zmienia, że prawo zgłosić się mające z księgi tabularnej, już do użytku służyć nie mającej, lub z załatwienia sądowego widocznem jest, lub że jakie podanie stron, odnoszące się do tego prawa, do sądu wniesionem zostało; tudzież, że restytucya lub przedłużenie powyższego terminu dla pojedyńczych stron mięsza nie ma.

Z c. k. wyższego Sądu krajowego

Lwów dnia 13 marca 1877.

(1915 2—3) **Edykt.**

L. 10803. C. k. sąd krajowy we Lwowie wzywa: dzierżycieli książeczki Galicyjskiej kasy oszczędności Nr. 2093 na 72 zł. 25 ct., na imię Izasława Bieleckiego opiewającej, aby takową w ciągu sześciu miesięcy sądowi okazali, gdyż inaczej książeczka ta za umorzoną zostanie uznaną.

Lwów 10 marca 1877.

(1904 2—3) **Edykt.**

L. 3783. Ze strony c. k. sądu powiatowego w Kamionce str. podaje się do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności Abrahama Falbla w kwocie 200 zł. w. a. z pn. po odtrąceniu jednak kwoty 44 zł. w. a. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie powiatowym przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi w trzech terminach, a to na dniu 30 kwietnia 1877, 22 maja 1877 i na dniu 18 czerwca 1877, każdym razem o godzinie 10 przed południem realności dłużnika Józefa Kaliniewicza pod nk. 61 w Kamionce str. na bełzkiem przedmieściu położonej, pod następującemi warunkami:

1. Chęć kupienia mający mają 10% wadyum, tj. 80 zł. w. a., w gotówce lub w papierach wartościowych do rąk komisyi licytacyjnej złożyć.
2. Chęć kupienia mający mogą także przez oferty pisemne marką stemplową na 50 ct. zaopatrzone licytować, które oferty jednak winne być w wymienione dopiero wadyum zaopatrzone i tylko podczas trwania aż do ukończenia ustnej licytacyi wniesione.
3. Przy pierwszych dwóch terminach licytacyjnych realność ta czy w pojedyńczych swych częściach składowych czy ryczałtowo tylko powyżej ceny szacunkowej lub za takową, przy trzecim i poniżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.
4. Protokoła opisania i oszacowania tej realności, tudzież dalsze warunki licytacyjne mogą być w tutejszo-sądowej registraturze przejrzane.

C. k. sąd powiatowy.

Kamionka str. dnia 1 września 1876.

(1926 2—3) **Edikt.**

Z. 5362. Vom lemberger k. k. Landesgerichte wird zur Hereinbringung der Forderung der k. k. priv. allgem. österr. Boden-Credit-Anstalt in Wien an die Gegner und zwar:

1. des aushaftenden Kapitals-Restes pr. 4525 fl. 93 kr. ö. W. im effektiven Silber oder nach Wahl der k. k. priv. allg. österr. Boden-Kredit-Anstalt pr. 11314.83 effektiven französischen Franks sammt $5^3/_4$ prozentigen Zinsen vom 1 Oktober 1876 angefangen,
2. der von dem Reste der am 1 April 1876 fällig gewesenen 22. Annuitätsrate pr. 24 fl. 49 kr. ö. W. in effektivem Silber d. i. 61 fl. 23 kr. vom 16 Mai 1876 und von der am 1 Oktober 1876 fällig gewesenen 23. Annuitätsrate pr. 168 fl. 75 kr. ö. W. in effektivem Silber oder 414.40 effektiven französischen Franks vom 1 Oktober 1876 angefangen bis zum Zahlungstage mit 6 Prozent zu berechnenden und gleichfalls in effektivem Silber zu entrichtenden Verzugsentschädigung,
3. der Assekuranz Prämie pr. 5 fl. 66 kr. bisher aufgelaufenen und mit Inbegriff der baaren Auslagen in Allem und Jedem hiemit auf 47 fl. 6 kr. ö. W. bestimmten Exekutionskosten, deren Verzeichniß aufzubehalten ist, so wie den erweislichen weiteren Exekutionskosten, beziehungsweise der zur Deckung derselben bestimmten Kaution von 400 fl. ö. W. und
4. des diese Kaution etwa übersteigenden Mehrbetrages der erweislichen Exekutions- und Vertretungskosten, die exekutive Feilbietung der laut Dom. 75 pag. 425 und haer. 44 in der städtischen Grundbuchstafel in Lemberg unter Dom. 75 pag. 415 vorkommenden den Eheleuten Leib und Juda Farbiner, dann Gedalie und Chane Nadel gehörigen, sub. N. 149 in Lemberg Stadt, Krakauergasse gelegenen Hausrealität in drei Terminen und zwar; am 1 Mai, 29 Mai und 26 Juni 1877, jedesmal um 10 Uhr Vormittags bei diesem k. k. Landesgerichte hiemit ausgeschrieben.

Der Ausrufspreis beträgt 14700 fl. ö. W. das Vadium 10% des Ausrufspreises.

Der Grundbuchsauszug und die übrigen Feilbietungsbedingungen können in der hier gerichtlichen Registratur, oder während der Feilbietung eingesehen werden.

Von dieser Feilbietungsausschreibung, wird die k. k. priv. allg. österr. Boden-Kredit-Anstalt zu Händen des H. Adv. Dr. Kratter, die Schuldner, alle auf der feilzubietenden Realität eingetragenen Hypothekargläubiger, endlich alle diejenigen, denen der gegenwärtige Bescheid aus was immer für einem Grunde nicht zugestellt werden konnte, oder die nach dem 21 Jänner 1877 Hypothekarrechte auf die obige Realität erlangen sollten, zu Händen des in der Person des Adv. Dr. Schaff mit Substituirung des Adv. Dr. Rares bestellten Kurators, mittelst gegenwärtigen Ediktes verständigt.

Vom k. k. Landesgerichte.

Lemberg den 17 März 1877.

(1909 3—3) **Edykt.**

L. 949. C. k. sąd obwodowy w Kołomyi podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że w celu ściągnięcia wierzytelności przez Jakóba Büschla przeciw Karolowi Strilskiemu w kwocie 142 zł. 60 ct., 50 zł. i 100 zł. 90 ct. wywalczonej, z której jednak kwota 115 zł. już została zaspokojoną, przedsięwziętą zostanie w sądzie tutejszym na dniu 3 kwietnia, 4 maja i 4 czerwca 1877, każdym razem o godzinie 10 przed południem, egzekucyjna sprzedaż należącej do egzekuta połowy realności pod Nr. 28 na Nadwórniańskiem przedmieściu w Kołomyi, ciała tabularnego nie stanowiącej, że realność ta na pierwszych dwóch terminach tylko za, lub powyżej ceny szacunkowej, na ostatnim zaś terminie także i poniżej takowej zostanie sprzedaną, która służyć będzie także za cenę wywołania, wynosi kwotę 143 zł., że 10% tej ceny jako wadyum ma być złożone, że wreszcie akt egzekucyjnego opisania i akt oszacowania w registraturze tego sądu przejrzane być mogą.

Uchwalono w Radzie c. k. sądu obwodowego.

Kołomyja dnia 7 lutego 1877.

(1892 3—3) **Edykt.** L. 8416.

W dniu 13 kwietnia 1877 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż realności pod l. 194/289 w Letni Jana Zielińskiego własnej, na zaspokojenie wierzytelności Mojżesza Bienengarten w kwocie 40 zł. za jakąkolwiek cenę.

Cena wywołania 915 złr., wadyum 91 złr. 50 ct.

Bliższe warunki przejrzeć można w sądzie.

Z C. k. sądu powiatowego

Medenice dnia 28 grudnia 1876.

(1864 3—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 56. Celem nadania stypendyum z fundacyi śp. Filipa Wiktora 2 im. Obniskiego o rocznych 395 zł. w. a. ogłasza się niniejszem konkurs.

O stypendyum to ubiegać się mogą młodzieńcy narodowości polskiej i szlacheckiego pochodzenia, którzy oddają się nauce prawa i administracyi w uniwersytecie lwowskim lub krakowskim i wykażą się dobremi świadectwami z postępu w naukach.

Kandydaci winni wnieść podania swoje za pośrednictwem Wydziału uniwersyteckiego, którego są uczniami, do Wydziału krajowego najpóźniej do 10 maja r. b. i załączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa, świadectwo z egzaminu dojrzałości, tudzież wszystkie świadectwa o postępach w naukach w ciągu studyów uniwersyteckich, a w szczególności świadectwa z ostatniego półrocza szkolnego.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z W. Ks. Krakowskiem.

We Lwowie dnia 27 marca 1877.

(1726 3—3) **Edykt.**

L. 7481. Na dniu 13 sierpnia, 12 września i 15 października 1877, każdym razem o 10 godz. rano, na trzecim terminie za jakąbądź cenę, odbędzie się w sądzie tutejszym w sprawie uprzyw. Zakładu kredytow. włośc. przeciw Tomaszowi Szczepanikowi, o 222 zł. 92 ct. publiczna sprzedaż realności pod l. 40 w Stubienku położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, do dłużnika należącej.

Cena szacunkowa 500 zł.

Wadyum wynosi 50 zł.

Akt opisania, oszacowania i warunki licytacyjne są w registraturze do przejrzenia.

Radymno, dnia 1 listopada 1876.

(1895 3—3) **Edykt.**

L. 9008. Na dniu 2 lipca, 6 sierpnia i 4 września 1877, każdym razem o godzinie 10 zrana, a to na pierwszych dwóch tylko za lub wyżej, na trzecim także niżej ceny szacunkowej, odbędzie się w sądzie tutejszym w sprawie galic. Zakładu kredyt. ziemskiego przeciw Pańkowi Łaszcz o 100 zł. publiczna sprzedaż realności pod l. 158 w Wietlinie położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej.

Cena szacunkowa wynosi 300 zł.

Wadyum 30 zł.

Akt zastawniczego opisania i warunki licytacyjne mogą być w registraturze przejrzane.

O czem się Zakład kredytowy, egzekuta, tudzież c. k. urząd podatkowy w Jarosławiu do rąk własnych, niewiadomych zaś wierzycieli, którym na powyższej realności możliwe prawo zastawu przysługuje, do rąk kuratora p. adw. dr. Mochnackiego zawiadamia.

Radymno dnia 9 marca 1877.

(1893 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 5879. C. k. sąd powiatowy w Podgórzu podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 200 zł. a względnie nie spłaconej jeszcze reszty 123 zł. 94 ct. w. a. odbędzie się na rzecz galic. Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w tutejszym sądzie w trzech terminach dnia 25 kwietnia, 23 maja, 27 czerwca 1877, każdym razem o godzinie 10 przed południem, egzekucyjna licytacya realności własnej Jana Liszkiewicza własnej, pod lk. 42 w Podstolicach położonej, ciała hipotecznego nie stanowiącej.

Cena wywołania wynosi 500 zł. w. a., wadyum zaś 50 zł. w. a.

Protokół zastawniczego opisania i resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w registraturze tutejszej.

Podgórze dnia 15 grudnia 1876.

L. 2487/pr. **Obwieszczenie.** (1906 3—3)

Na mocy §. 15 ord. wyb. pow., rozpisuje się nowe wybory Rad powiatowych w powiatach: Brzeżany, Gorlice, Husiatyn, Lwów, Mielec, Nisko, Pilzno, Rzeszów, Trembowla, i Żydaczów i wyznacza się dzień wyboru dla grupy gmin wiejskich na 3 maja, dla grupy gmin miejskich na 9 maja, dla grupy najwyżej opodatkowanych z kategoryi przemysłu i handlu na 14 maja, a dla grupy większych posiadłości na 15 maja b. r.

Wybory te odbędą się w miejscach ustawą przepisanych (§. 12. 13. 14. ord. wyb. pow.)

Wyborcom będą wydane karty legitymacyjne zawierające bliższe oznaczenie miejsca i godziny, w których wybory odbyć się mają.

Do Rady powiatowej wybierają członków:

Powiat	I. grupa większe posiadłości ziemskie.	II. grupa najwyżej opodatkowani z kategoryi przemysłu i handlu.	III. grupa gminy miejskie	IV. grupa gminy wiejskie
Brzeżany	9	—	5	12
Gorlice	6	3	5	12
Husiatyn	11	—	4	11
Lwów	12	—	2	12
Mielec	10	—	4	12
Nisko	10	—	4	12
Pilzno	9	—	5	12
Trembowla	9	—	5	12
Rzeszów	7	—	7 (z tych miasto Rzeszów 5)	12
Żydaczów	10	—	5	11

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 29 marca 1877.

(1911 2—3) **Konkurs.**

L. 4652. Celem obsadzenia kilku posad sług urzędowych przy zarządach salinarnych w obrębie galicyjskiej c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu, z płacą miesięczną 26 zł. 7½ ct., na pomieszkanie 28 zł. rocznie, systemizowany deputat soli, a przy zarządach wschodnio galicyjskich także 20 metrów sześciennych drzewa twardego opałowego rocznie.

Ubiegający się o te posady wniosą swe udokumentowane prośby w ciągu 6 tygodni do c. k. krajowej dyrekcyi skarbu we Lwowie i udowodnią znajomość czytania i pisania, niemniej że władają językami krajowemi.

Uprawnieni podoficerowie będą przed innemi kompetentami uwzględnieni.

Lwów dnia 27 marca 1877.

Konkurs.

Z. 4652. Zu besetzen:

Im Bereiche der lemberger k. k. Finanz-Landes-Direktion mehrere Amtsdienerposten bei den ostgalizischen k. k. Salinenverwaltungen und ein derlei Posten bei der westgalizischen in Wieliczka mit dem Genuße eines Monatslohnes von 26 fl. 7½ kr., eines Quartiergeldes jährlich 28 fl., eines systemmäßigen Salzdeputates, endlich 20 Raum-Meter harten Brennholzes jährlich, letzteres jedoch nur bei den ostgalizischen Posten.

Bewerber um diese Dienstesstellen haben ihre dokumentirten Gesuche insbesondere unter Nachweisung der erworbenen Kenntniße im Lesen und Schreiben, dann der Kenntniße der Landessprachen binnen 6 Wochen bei der k. k. Finanz-Landes-Direktion in Lemberg einzubringen.

Anspruchsberechtigte Unteroffiziere werden bevorzugt.

Lemberg den 27 März 1877.

(1850 2—3) **Edykt.**

L. 3836. C. k. sąd delegowany miejski krakowski podaje do wiadomości, że w sprawie Józefa Pietrzykowskiego i spólników przeciw Janowi Żuchowiczowi o zniesienie współwłasności zarządza przymusową sprzedaż przez publiczną licytacyę realności pod l. 293 kad. 14 i pod l. 328 kad. 59 w Półwsiu Zwierzynieckiem położonych, dwa osobne ciała tabularne stanowiących w $^{7}/_{20}$ Maryanny Pietrzykowskiej, w $^{5}/_{20}$ Józefa Pietrzykowskiego, w $^{2}/_{20}$ Teofili Hirschbergowej, w $^{2}/_{20}$ Rozalii Junczykiewiczowej, w $^{2}/_{20}$ Stanisława Żuchowicza, a w $^{2}/_{20}$ Jana Żuchowicza własnych.

Sprzedaż odbędzie się w gmachu tut. sądowym dnia 27 kwietnia, 17 maja i 4 czerwca 1877, każdym razem o godzinie 10 przed południem pod warunkami:

1. Realności powyższe sprzedane zostaną każda osobno.

2. Cenę wywołania realności pod l. 328 kad. 59 stanowi wartość szacunkowa 2810 zł. 98 ct., zaś realność pod l. 293 kad. 14 wartość szacunkowa 6891 zł. 71 ct.

3. Chęć kupna mający winni przed rozpoczęciem licytacyi złożyć wadyum na realność pod l. 328 w kwocie 282 zł., zaś na realność pod l. 293 w kwocie 700 zł.

4. Nabywca złoży w przeciągu dni 30 po doręczeniu mu uchwały potwierdzającej licytacyę, ⅓ część ceny kupna do depozytu sądowego, do której złożone w gotówce wadyum wliczonem będzie, wadyum zaś w papierach publicznych po złożeniu ⅓ części ceny kupna będzie nabywcy na żądanie wydanem, poczem oddaną będzie nabywcy realność kupiona w posiadanie i za jej właściciela zaintabulowanym zostanie przy równoczesnej intabulacyi w stanie biernym obowiązku nabywcy zapłacenia resztujących ⅔ części ceny kupna z proc. 6% od dnia wejścia w fizyczne posiadanie i reszty obowiązków z warunków licytacyjnych wypływających, a wszystkie długi i ciężary hipoteczne zostaną wyextabulowane i na ⅔ części ceny kupna przeniesione.

5. Kupiciel winien będzie resztujące ⅔ części ceny kupna w 30 dniach po prawomocności tabeli płatniczej wypłacić według tejże wskazanym wierzycielom lub złożyć do depozytu sądowego, tymczasem zaś od tychże składać procent 6% od dnia odebrania fizycznego posiadania półrocznemi ratami z dołu do depozytu sądowego.

6. Należytości rządowe od przeniesienia własności i intabulacyi opłaci nabywca.

7. W razie niedotrzymania warunków licytacyjnych, utraci nabywca wadyum i nastąpi relicytacya na koszt i niebezpieczeństwo nabywcy, który za szkodę ztąd wyniknąć mogącą całym majątkiem odpowiada.

Dalsze warunki, akt oszacowania i wyciąg tabularny w registraturze tut. sądowej.

Kraków 14 marca 1877.

(1865 2—3) **Edykt.**

L. 137. C. k. wyższy sąd krajowy we Lwowie podaje do wiadomości, że w skutek edyktu tutejszo-sądowego z dnia 25 stycznia 1876 l. 137 otwarto nowe księgi gruntowe dla majętności tabularnych i mniejszych w gminie katastralnej Olszanka, okręgu Niemirowskiego c. k. sądu powiatowego położonych, i że wyznaczony pomienionym edyktem termin do zgłoszenia praw rzeczonych, odnoszących się do nieruchomości nowemi księgami gruntowemi objętych, z dniem 1 marca 1877 upłynął.

Wzywa się zatem wszystkich, którzy przez istnienie lub hipoteczny stopień pierwszeństwa jakiego wpisu w rzeczonych księgach na zasadzie §. 7, lit. b) ustawy z dnia 25 lipca 1871 nr. 96 Dz. u. p. uskutecznionego w prawach swych uważają się za pokrzywdzonych, ażeby swe zarzuty najdalej do dnia 1 grudnia 1877 a to co do majętności tabularnych Olszanka do c. k. sądu krajowego we Lwowie, zaś co do posiadłości mniejszych w tejże gminie położonych do c. k. sądu powiatowego w Niemirowie zgłosili, gdyż inaczej wpisy te nabędą skutku wpisów hipotecznych.

Ostrzega się, iż termin powyższy nie może być ani przedłużonym, ani też z powodu zaniedbania do pierwotnego stanu przywróconym.

Z c. k. wyższego sądu krajowego.

Lwów dnia 6 marca 1877.

(1855 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 506. C. k. sąd powiatowy w Niżankowicach ogłasza, że w sprawie Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Michałowi i Maryi Popiel o zapłacenie 200 zł. w. a. z pn. odbędzie się publiczna sprzedaż gospodarstwa włościańskiego pod nr. 18 w Tyszkowicach położonego, ciała tabularnego nie mającego, w trzech terminach 2 maja, 6 czerwca i 18 lipca 1877 o godzinie 10 zrana.

Cena wywołania będzie 400 zł. w. a.

Zakład wynosi 10% sumy wywołania.

Bliższe warunki licytacyi, tudzież protokół zastawniczego opisania i oszacowania można przeglądnąć w sądzie.

Niżankowice 28 lutego 1877.

(1856 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 505. C. k. sąd powiatowy w Niżankowicach ogłasza, że w sprawie Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Janowi, Eudokyi i Katarzynie Kuzio o zapłacenie 150 zł w. a. z pn. odbędzie się publiczna sprzedaż gospodarstwa włościańskiego pod nr. 63/369 w Hussakowie położonego, ciała tabularnego nie mającego, w trzech terminach 2 maja, 16 czerwca i 18 lipca 1877 o godzinie 10 zrana.

Cena wywołania będzie 300 zł. wa.

Zakład wynosi 10% sumy wywołania.

Bliższe warunki licytacyi, tudzież protokoł zastawniczego opisania i oszacowania można przeglądnąć w sądzie.

Niżankowice 2 marca 1877.

(1874 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 4716. Dnia 19 kwietnia, 17 maja i 21 czerwca 1877, każdym razem o 10 godzinie rano odbędzie się w sądzie przymusowa sprzedaż realności nr. 261 w Radrużu, Hawryła Starczaka własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej, na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego pto 122 zł. 36 ct., która na trzecim terminie niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie. Cena wywołania 300 zł. Zakład 30 zł. Resztę warunków, protokół opisania wolno w sądzie przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy.

Niemirów 30 grudnia 1876.

(1922 2—3) **Edykt.**

L. 6958. Dnia 18 kwietnia, 16 maja i 6 czerwca 1877 o godzinie 11 rano odbędzie się w sądzie tutejszym przymusowa sprzedaż realności pod l 134/75.77. w Bukaczowcach położonej, na 600 zł. ocenionej Semka Dranuty własnej, celem ściągnięcia kwoty 244 złr. 71 ct. z pn., na rzecz zakładu kredytowego włościańskiego.

Wadyum 60 złr.

Warunki licytacyjne do przejrzenia w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Wojniłów dnia 25 października 1877.

(1916 2—3) **Edykt.**

L. 3138. Lwowski c. k. sąd krajowy niniejszem wiadomo czyni, że celem zaspokojenia wywalczonej przez galicyjską kasę oszczedności we Lwowie przeciw Ludmili Singer Wysogórskiej suny 23639 zł. 25 cnt. w. a. z pn., przymusowa sprzedaż publiczna reelności pod l. 761¼ we Lwowie położonej w dwóch terminach to jest dnia 14 maja i 18 czerwca 1877 każdym razem o 10 godz. przed południem w tutejszym sądzie odbędzie się, i takowa w tych terminach nie niżej ceny wywołania 60000 złr. wa. sprzedaną zostanie.

Warunki licytacyjne w tutejszo sądowej registraturze przejrzane i w odpisie podniesone być mogą.

O tej sprzedaży tych, którymby uchwała licytacyjna albo wcale nie, albo wcześnie przed terminem nie mogła być doręczoną, przez kuratora w osobie adw Dra. Popławskiego z substytucyą adw. Dra. Szwedzickiego ustanowionego i przez niniejszy edykt zawiadamiamy.

Lwów 17 marca 1877.

(1920 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 11827/76. C. k. sąd powiatowy w Kossowie zawiadamia mających chęć kupienia, że w sprawie Chaima Osiasza Leidera i Eliasza Steiner przeciw leżącej masie po Jakóbie Michalczuku pto. 50 złr. w. a. zpn. odbędzie się przymusowa sprzedaż realności pod N. 63 w starym Kossowie położonej w terminach, a to: 11 kwietnia, 11 maja i 13 czerwca 1877, każdym razem o godzinie 10 rano za cenę szacunkową 650 złr. lub wyżej, a w terminie ostatnim i niżej tej ceny, zawsze jednak za poprzedniem złożeniem wadyum w kwocie 65 zł., do rąk komisarza licytacyi.

Akta opisania i oszacowania i bliższe warunki licytacyjne wolno przejrzeć w tusądowej registraturze.

Kossów 30 września 1876.

(1901 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 7005. C. k. sąd powiatowy w Tyczynie podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej galicyjskiego Zakładu kredyt. ziemskiego przeciw Wojciechowi Broda celem zaspokojenia pretensyi w kwocie 300 złr. ewentualnie 248 złr. 23 kr. a. w. z pn. odbędzie się w tym sądzie publiczna sprzedaż przymusowa realności pod l. k. 7 subr. 55/1 w Hyżnem położonej, Wojciecha Brody własnej, protokołem z dnia 19 czerwca 1874 r. do l. 3465 zastawniczo opisanej, pod następującemi warunkami:

1. Do przedsięwzięcia tej sprzedaży wyznacza się 3 termina mianowicie na dzień 16 maja, 15 czerwca i 17 lipca 1877 r. każdą razą o godzinie 10 przed południem w gmachu sądowym.

2. Przy pierwszych dwóch terminach realność ta tylko wyżej, na trzecim zaś terminie także i za, a nawet niżej ceny szacunkowej najwięcej ofiarującemu za gotową zapłatę sprzedaną zostanie.

3. Za cenę wywoławczą tej realności ustanawia się cenę szacunkową tejże w kwocie 700 złr.

Resztę warunków licytacyjnych w registraturze tutejszej przejrzeć lub odpisać można. Tyczyn dnia 20 grudnia 1876.

(1900 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 7008. C. k. sąd powiatowy w Tyczynie podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego przeciw Michałowi i Maryi małżonkom Skotnickim, celem zaspokojenia pretensyi wywalczonej w kwocie 300 złr. ewentualnie 248 złr. 23 ct. wa. zpn., odbędzie się w tym sądzie publiczna sprzedaż przymusowa realności pod l. k. 139 w Słocinie położonej, Michała i Maryi Skotnickich własnej, protokołem z dnia 4 maja 1874, do l. 2672 zastawniczo opisanej, a następnie ocenionej pod następującemi warunkami.

1. Do przedsięwzięcia tej sprzedaży wyznacza się 3 termina mianowicie na dzień 16 maja, 15 czerwca i 17 lipca 1877 r. każdym razem o godzinie 10 przed południem w gmachu sądowym.

2. Przy pierwszych dwóch terminach realność ta tylko wyżej, na trzecim zaś terminie także i za, a nawet niżej ceny szacunkowej najwięcej ofiarującemu za gotową zapłatę sprzedaną zostanie.

3. Za cenę wywoławczą tej realności ustanawia się cenę szacunkową tejże w kwocie 650 złr.

Resztę warunków licytayjnych w registraturze tutejszej przejrzeć lub odpisać można.

Tyczyn, dnia 20 grudnia 1876.

(1861 2—2) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 930. C. k. Rada szkolna okręgu zamiejskiego podaje niniejszem do wiadomości, że w jej okręgu są następujące posady nauczycielskie opróżnione.

1. W szkole 3 klasowej pospolitej w Skawinie dwie posady nauczycieli z płacą roczną 300 zł. w. a.
2. W Babicach (pow. chrzanowskiego) z płacą roczną 298 zł. 45 ct. w. a., wolnem mieszkaniem i użytkiem z gruntu przeszło dwu morgowego.
3. W Nowej wsi szlacheckiej z płacą roczną 250 zł. w. a. i wolnem mieszkaniem.
4. W Balinic z płacą 289 zł. 97 ct., wolnem mieszkaniem i użytkiem ogródku ¾ morg.
5. W Jankowicach z płacą 250 zł. w. a. i wolnem mieszkaniem.
6. W Dobczycach posada młodszego nauczyciela z płacą 270 zł. w. a.
7. W Rybitwach z płacą 250 zł. i wolnem mieszkaniem.

Ubiegający się o te posady kandydaci, mają podania swoje w sposób przepisany krajową ustawą z dnia 2 maja 1873 wnieść najdalej do końca maja br.

Z c. k. Rady szkolnej okręgu zamiejskiego. W Krakowie dnia 28 marca 1877.

(1875 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 4715. Dnia 19 kwietnia, 17 maja i 21 czerwca 1877, każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w sądzie przymusowa sprzedaż realności nr. 45 w Lipowcu, Fedia Mazepy własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej, na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego pto 81 zł. 61 ct., która na trzecim terminie niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie. Cena wywołania 200 zł., zakład 20 zł. Resztę warunków, protokół opisania wolno w sądzie przejrzeć. C. k. sąd powiatowy.

Niemirów 30 grudnia 1876.

(1876 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 4713. Dnia 19 kwietnia, 17 maja i 21 czerwca 1877, każdym razem o 10 godzinie zrana, odbędzie się w sądzie przymusowa sprzedaż realności nr. 142 w Radrużu, Dmytra Milana własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego pto 93 zł. 76 ct. z pn., która na trzecim terminie niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie. Cena wywołania 300 zł., wadyum 30 zł. Resztę warunków, protokół opisania wolno w sądzie przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy.

Niemirów 30 grudnia 1876.

(1783 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 1537. Celem zaspokojenia należytości Zakładu kredytowego włościańskiego 137 złr. 27 ct. a. w., rozpisuje się publiczną przymusową sprzedaż realności Nr 61/19 w Pochówce Semania i Anny Łuciów własnej, w 3 terminach dnia 30 maja, 27 czerwca i 27 lipca 1877 każdym razem o godz. 10 rano.

Cena wywołania 300 zł. wadyum 30 zł.

Akt oszacowania i warunki licytacyjne można przejrzeć w sądzie.

C. k. sąd powiatowy

Bohorodczany 26 sierpnia 1876.

(1894 3—3) **Edykt.**

L. 9007. Na dniu 4 lipca, 7 sierpnia i 5 września 1877, każdym razem o godzinie 10 zrana, a to na pierwszych dniach tylko za lub wyżej, na trzecim także niżej ceny szacunkowej, odbędzie się w sądzie tutejszym w sprawie galic. Zakładu kredyt. ziemskiego przeciw Michałowi Harmacie o 300 zł. w. a. publiczna sprzedaż realności pod l. 308 w Sośnicy położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej.

Cena szacunkowa wynosi 840 zł.

Wadyum 84 zł.

Akt zastawniczego opisania i warunki licytacyjne mogą być w registraturze przejrzane.

O czem się Zakład kredytowy, egzekuta, tudzież c. k. urząd podatkowy w Przemyślu do rąk własnych, niewiadomych zaś wierzycieli, którym na powyższej realności możliwe prawo zastawu przysługuje, do rąk kuratora p. adw. dr. Teofila Mochnackiego w Przemyślu zawiadamia.

Radymno dnia 16 stycznia 1877.

(1871 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 693. Niniejszem ogłasza się konkurs na następujące posady nauczycieli:

I. W powiecie stryjskim:

1) w Daszawie posada przy szkole etatowej z roczną płacą 300 zł.
2) w Korczynie posada przy szkole etatowej z roczną płacą 300 zł.
3) w Podhorodcach posada przy szkole etatowej z roczną płacą 300 zł.
4) w Siechowie posada przy szkole etatowej z roczną płacą 300 zł.
5) w Sokołowie posada przy szkole etatowej z roczną płacą 300 zł.
6) w Stynawie niżnej posada przy szkole etatowej z roczną płacą 300 zł.
7) w Tuchli posada przy szkole etatowej z roczną płacą 300 zł.
8) w Wołosiance posada przy szkole etatowej z roczną płacą 300 zł.
9) w Bratkowcach posada przy szkole filialnej z roczną płacą 250 zł.
10) w Lubieńcach posada przy szkole filialnej z roczną płacą 250 zł.
11) w Felizienthalu posada przy szkole filialnej z roczną płacą 250 zł.

II. W powiecie doliniańskim:

1) w Nadziejowie posada przy szkole etatowej z roczną płacą 300 zł.
2) w Spasie posada przy szkole etatowej z roczną płacą 300 zł.
3) w Witwicy posada przy szkole etatowej z roczną płacą 300 zł.
4) w Broczkowie na przedmieściu doliniańskiem posada przy szkole filialnej z roczną płacą 250 zł.
5) w Krechowicach posada przy szkole filialnej z roczną płacą 250 zł.
6) w Nowoszynie posada przy szkole filialnej z roczną płacą 250 zł.

III. W powiecie żydaczowskim:

1) w Czernicy posada przy szkole etatowej z roczną płacą 300 zł.
2) w Demni posada przy szkole etatowej z roczną płacą 300 zł.
3) w Hnizdyczowie posada przy szkole etatowej z roczną płacą 300 zł.
4) w Nowemsiole posada przy szkole etatowej z roczną płacą 300 zł.
5) w Stulsku posada przy szkole etatowej z roczną płacą 300 zł.
6) w Brzezinie posada przy szkole filialnej z roczną płacą 250 zł.
7) w Derzowie posada przy szkole filialnej z roczną płacą 250 zł.
8) w Izydorówce posada przy szkole filialnej z roczną płacą 250 zł.
9) w Kijowcu posada przy szkole filialnej z roczną płacą 250 zł.
10) w Krupsku posada przy szkole filialnej z roczną płacą 250 zł.
11) w Lowczycach posada przy szkole filialnej z roczną płacą 250 zł.
12) w Międzerzecach posada przy szkole filialnej z roczną płacą 250 zł.
13) w Młyniskach posada przy szkole filialnej z roczną płacą 250 zł.
14) w Uściu posada przy szkole filialnej z roczną płacą 250 zł.
15) w Stańkowej posada przy szkole filialnej z roczną płacą 250 zł.
16) w Zabłotowcach posada przy szkole filialnej z roczną płacą 250 zł.

Prawo prezentowania wykonują Rady szkolne miejscowe.

Podania w należyte dokumenta zaopatrzone mają być wniesione w sposób wskazany art. 4 ustawy krajowej z dnia 2 maja 1873 w terminie do 15 maja 1877.

Z c. k. okręgowej Rady szkolnej.

Stryj dnia 4 marca 1877.

(1887 3—3) **Edykt.**

L. 4019. C. k. sąd powiatowy miejsko-delegowany w Krakowie zawiadamia p. Augusta Johna, że przeciw niemu Artur Landau w dniu 18 lutego 1877 l. 4019 wniósł pozew pto 400 zł. w. a., w załatwieniu którego wyznaczono termin do rozprawy na dzień 27 kwietnia 1877.

Gdy miejsce pobytu pozwanego jest niewiadome, przeto c. k. sąd w celu zastępowania pozwanego na koszt i niebezpieczeństwo jego tutejszego adw. dr. Goldmana kuratorem nieobecnego ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego, przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanemu, aby w wyż oznaczonym czasie albo sam stanął lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił, lub wreszcie innego obrońcę sobie wybrał i o tem c. k. sądowi doniósł, w ogóle zaś, aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisać by musiał.

Kraków dnia 22 marca 1877.

(1885 2—3) **Edykt.**

L. 7761. C. k. sąd krajowy zawiadamia niniejszym edyktem Helenę hr. Dzieduszycką, że przeciw niej Władysław hr Koziebrodzki, wniósł pozew wekslowy de praes. 22 marca 1877 l. 7761 o zapłacenie sumy 2000 zł. w. a. z pn., w załatwieniu którego nakaz zapłaty z dnia 23 marca l. 7761 wydany został.

Gdy miejsce pobytu pozwanej nie jest wiadomem przeto c. k. sąd w celu zastępowania pozwanej, na koszt i niebezpieczeństwo tejże, tutejszego adw. Geisslera z substytucyą adw. Goldmanna kuratorem nieobecnej ustanowił, z którym spór wytoczony, według ustawy postępowania wekslowego przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanej aby w zwyż oznaczonym czasie albo sama stanęła lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niej zastępcy udzieliła, lub innego obrońcę sobie wybrała i o tem c. k. sądowi doniosła, w ogóle zaś, aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użyła, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sama sobie przypisać by musiała.

Kraków, 23 marca 1877.

(1849 2—2) **Edykt.**

L. 3. Wzywam wszystkich wierzycieli masy rozbiorowej Susli Dikmanowej na posiedzenie, w celu wskazania administracyi szczegółowych norm w myśl §. 144 u. k. na dzień 13 kwietnia 1877 o 10 rano.

Stanisławów 16 marca 1877.

C. k. komisarz konkursowy
Rybczyński.

(1846 2—3) **Edykt.**

L. 8073. C. k. sąd krajowy jako handlowy w Krakowie na zasadzie §. 198 ordynacyi konkursowej, zezwolił na otwarcie konkursu na majątek A. Nowoleckiego, księgarza zaprotokołowanej firmy w Krakowie mianowicie na majątek ruchomy gdziekolwiekby się takowy znajdował, a na majątek nieruchomy o tyle, o ile takowy położonym jest w tych krajach, w których ordynacya konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje. Komisarzem konkursowym ustanawia się p. K. Smietańskiego c. k. radcę sądu krajowego a tymczasowym zarządcą masy adwokata dr. Cseszńaka z substytucyą adw. dr. Geislera.

Wierzycieli wzywa się niniejszem, aby na terminie dnia 10 kwietnia 1877 przed komisarzem konkursowym wyznaczonym, za przedłożeniem dokumentów, któreby ich pretensye wykazywały, oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy lub co do ustanowienia innego, tudzież aby wybrali wydział wierzycieli.

C. k. sąd krajowy wzywa tych wierzycieli, którzy swych pretensyi przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe, nawet w tym przypadku gdyby się proces w toku znajdował do dnia 20 czerwca 1877 w c. k. sądzie krajowym w Krakowie podług przepisu ordynacyi konkursowej, unikając szkodliwych skutków prawa zgłosili a na terminie na dzień 18 lipca 1877 o godzinie 10 zrana w biurze komisarza konkursowego oznaczonym wywierzytelnili i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyi poczynili.

Wierzycielom, którzy pretensye swoje zgłoszą, a na owym terminie będą obecni, przysłuża prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy, jego zastępcy i wydziału wierzycieli, którzy dotąd obowiązki te sprawiali, powołać ostatecznie osoby, w których zaufanie pokładają.

Wierzyciele, którzy w Krakowie lub w jego pobliżu nie zamieszkują, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika w Krakowie zamieszkałego w celu doręczenia uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego, wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt kurator ustanowionym by został.

Dalsze ogłoszenia w toku postepowania konkursowego umieszczane będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“.

Termin do likwidacyi oznaczony, jest zarazem terminem co do układów z wierzycielami.

Kraków 26 marca 1877.

Doniesienia prywatne.

Z. 410. (1868 3—3)

Kundmachung.

Vom lemberger israelitischen Kultusgemeindevorstande wird hiemit bekannt gemacht, daß am 4 Mai 1877, als an dem Jahressterbetage des Stifters Ignaz Lewkowicz aus dessen Stiftung zur Ausheirathung armer israelit. Mädchen die Verleihung eines Ausstattungsbetrages pr. 1350 fl. ö. W. an ein armes israelitisches Mädchen stattfinden wird.

Die Bewerberinnen um diesen Ausstattungsbetrag haben binnen 30 Tagen bei der Stiftungs-Commission mittelst des israelit. Kultusgemeindevorstandes sich schriftlich zu wenden, und ihr Gesuch mit folgenden Nachweisungen zu belegen:

1. über ihre Zuständigkeit zur lemberger Gemeinde
2. über ihre allfällige Verwandschaft mit dem Stifter
3. über ihre Armuth
4. über das zurückgelegte 16 Lebensjahr
5. über den Umstand, ob sie elternlos sind, oder nicht, und
6. über ihre Moralität.

Lemberg den 14 März 1877.

C. k. uprzyw. kolej Arcyks. Albrechta.

L. 2948. (1943 1—3)

Ogłoszenie.

Z dniem 15 kwietnia 1877 r. wchodzi w użycie 1szy dodatek do naszych ogólnych taryf dla przesyłek pospiesznych i zwykłych towarów, z dnia 1 października 1876 r.

Tenże zawiera rozmaite zmiany a względnie uzupełnienia klasyfikacyi towarów, niemniej uzupełnienia do postanowień wyjątkowej taryfy l. 2 dla drzewa opałowego, wyjatkowej taryfy l. 5 dla soli warzonej (warzonki) i wyjątkowej taryfy l. 6 dla próżnych naczyń, nakoniec unieważnienie taks frachtowych poszczególnionych w wyjątkowej taryfie l. 7 pod lit. B.

Egzemplarzy tego dodatku taryfowego nabyć można w naszych biurach komercyalnych we Wiedniu i we Lwowie, jakoteż we wszystkich naszych stacyach.

Lwów, dnia 1 kwietnia 1877.

Dyrekcya ruchu.

(Przedruk nie będzie płacony.)

Bank Galicyjski dla Handlu i Przemysłu w Krakowie.

Z dniem 31 marca 1877 r. było w obiegu:
Asygnacyj kasowych złr. 83.500.

Kraków, dnia 3 kwietnia 1877. (1918)

Dyrekcya.

C. k. uprz.
kolej Galicyjska Karola Ludwika.

(1942 2—3)

Obwieszczenie.

Podaje się do powszechnej wiadomości, że wszelkie, z dniem 23 marca t. r. obwieszczone, **na przestrzeni Brody-Radziwiłłów zaszłe przeszkody ruchu usunięte zostały,** wskutek czego podróżni i towary do transportu przez tę przestrzeń do wszystkich stacyi kolei Kijowsko Brzeskiej z dniem dzisiejszym przyjmowane będą.

Lwów, dnia 5 kwietnia 1877.

Dyrekcya ruchu.

Z drukarni W. Łozińskiego, przy ulicy Czarneckiego, w domu p. Wernera, pod l. 12.